

GAZETA USTRONSKA

KONSOLIDACJA
CZY LIKWIDACJA

BRAZ MARTYNY

OSZUSTWO
NA WNUCZKA

Nr 40 (781)

5 października 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1400 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

STADION W LIPOWCU

Rozmowa z Markiem Konowem, dyrektorem
Szkoły Podstawowej nr 5 w Lipowcu

Czego brak, a co planujecie w szkole w Lipowcu?

Szkoła w Lipowcu funkcjonuje dobrze. Potrzeby remontowe mamy zabezpieczone z miasta. Utrzymanie obiektu w ruchu mamy zapewnione. Bolączką wszystkich szkół, poza dwoma, jest termoizolacja i okna. Jeżeli remonty w mieście są prowadzone według jakiegoś harmonogramu, to przyjdzie czas na naszą szkołę. Generalnie we wszystkich szkołach nie mamy pieniędzy na pomoce naukowe, poza środkami wypracowanymi przez same placówki. Generalnie nie widzę problemu z funkcjonowaniem.

Nawet ze zmniejszającą się liczbą uczniów.

Jeżeli chodzi o sytuację demograficzną u nas w szkole, to w ostatnich latach nic było tendencji spadkowej. Liczba uczniów waha się stale w okolicach 130-135.

Po ile osób jest w klasie?

Przeciętnie to 23-24. Jest klasa z 29 uczniami i to już jest uciążliwe. Nie ma więc problemu demograficznego i liczba dzieci się nie zmniejsza. Od dwóch lat dodatkowo chodzą do nas dzieci z ośrodka opiekuńczego „Sindbad”.

W małej szkole trudno skompletować kadrę nauczycieli. Czy was też to dotyczy?

U nas nauczyciele zatrudnieni na pełnych etatach stanowią mniejszość. Poza nauczaniem zintegrowanym i zajęciami świetlicowymi nauczyciele pracują na niepełnych etatach.

Nawet ci od polskiego i matematyki?

Oczywiście. Nauczyciel języka polskiego ma 17 godzin, matematyk 16. W ubiegłym roku nauczyciel mógł uzupełniać etat zajęciami opiekuńczo-wychowawczymi na świetlicy. Według nowych rygorystycznych przepisów nic może. W poprzednich latach nauczyciele uzupełniając etat na świetlicy, prowadzili z dziećmi słabszymi zajęcia wyrównawcze.

Jest pan prezesem Międzyszkolnego Klubu Sportowego. Co w tym nowym klubie udało się zdziałać?

Tak naprawdę udało nam się zrobić wszystko. MKS stawiał sobie zadania w momencie zakładania i zostały one zrealizowane w stu procentach. Prowadzimy pełny zakres zajęć rekreacyjno-sportowych w szkołach. Pierwszy raz od niepamiętnych czasów zdarzyło się, że realizując programy zlecane przez samorząd i ministerstwo sportu, mamy bardzo dużo godzin rekreacyjno-sportowych w szkołach. Nawet dochodziło do sytuacji, że sala gimnastyczna w szkole nie jest w stanie przetrzebić tych godzin i wtedy oddawano te godziny innym szkołom.

Na czym to polega?

Weszły dwa duże programy zajęć rekreacyjno-sportowych. Pierwszy z zakresu profilaktyki, drugi skierowany na zajęcia rekreacyjno-sportowe z ministerstwa sportu, na co stowarzyszenie MKS otrzymało środki. W tych ramach mamy do zrealizowania około 2500 godzin. Przykładowo w SP-2 tygodniowo daje to 19 godzin zajęć rekreacyjno-sportowych, a w gimnazjum 17 godzin tygodniowo, w Nierodzimiu 11 godzin. Wszystko to organizuje MKS.

(dok. na str. 2)



Z nr. 42 organizator zawodów A. Nowiński (str. 8). Fot. W. Suchta

RÓŻNE ŚCIEŻKI

28 września odbyła się 48. sesja Rady Miasta, prawdopodobnie przedostatnia sesja w tej kadencji. Obrady w pierwszej części prowadziła przewodnicząca RM **Emilia Czembor**, w drugiej wiceprzewodniczący **Stanisław Malina**.

LIKWIDACJA ZAKŁADU

E. Czembor poinformowała, że w ostatnich dniach pojawiły się niepokojące wieści o likwidacji Kuźni Polskiej w Ustroniu. Dlatego na sesję zaproszono przedstawicieli zakładu – dyrektora **Dariusza Chwastka** i członka Zarządu **Adama Wronę**.

O przyczynach likwidacji zakładu w Ustroniu mówił A. Wrona, natomiast szeroko do jego wypowiedzi ustosunkował się S. Malina. (Obie wypowiedzi publikujemy na str. 6.) D. Chwastek wyjaśniał, że będą zwolnienia, ale nie na zasadzie, że dotkną tylko pracowników z Ustronia. W zakładzie pozostaną lepsi. O zyski pytał **Józef Waszek**. A. Wrona informował, że obecnie jest to około 10 mln zł rocznie. **Tomasz Dyrda** chciał się natomiast dowiedzieć co dalej z zakładem w Ustroniu. Tu nie uzyskał jednoznacznej odpowiedzi. Zakład zostanie sprzedany albo inaczej zagospodarowany. Decyzja jeszcze nie zapadła. Na razie

(dok. na str. 4)

STADION W LIPOWCU

(dok. ze str. 1)

Jak się mają te godziny rekreacyjno-sportowe do lekcji wychowania fizycznego?

Lekcje to jedno, a godziny rekreacyjno-sportowe to zajęcia pozalekcyjne. W Ustroniu mamy taką sytuację, że każdy nauczyciel z pełnymi kwalifikacjami chcący pracować i mający do tego odpowiednią grupę, może to robić w ilości jakiej chce. Problem zajęć rekreacyjno-sportowych w roku 2006 nie istnieje.

Czy to także sport kwalifikowany?

Nie. Grupy sportu kwalifikowanego prowadzone są dodatkowo. Jest to siatkówka dziewcząt, piłka plażowa chłopców i sekcja lekkiej atletyki. Grupy lekkoatletyczne prowadzone są w Nierodzimiu, w SP-2 i Lipowcu. Jest też grupa lekkoatletów w Gimnazjum nr 1. W zawodach biorą też udział dzieci z grup rekreacyjno-sportowych.

Mamy grupy lekkoatletyczne, ale nie mamy stadionu do uprawiania lekkiej atletyki.

Jako prezes MKS złożyłem w Radzie Miasta wnioszek, że taki obiekt powinien powstać. Komisja RM przyjęła to pozytywnie. Jesteśmy jedynym miastem powiatu cieszyńskiego nie mającym obiektu lekkoatletycznego. Istniejące obiekty przez prowadzące je kluby sprowadzone zostały do roli boisk piłki nożnej.

A bieżnie zaorano.

Tego nie powiedziałem. Na tych obiektach możemy uprawiać piłkę nożną i nie poza tym. Dlatego teraz prowadzimy intensywne działania, żeby obiekt lekkoatletyczny z dwustumetrową okólną bieżnią tartanową powstał przy szkole w Lipowcu.

Taki obiekt przydałby się w centrum, gdzie więcej młodzieży.

Nie ma jednak tam młodzieży ćwiczącej, a może nie ma kto z tą młodzieżą ćwiczyć.

Łatwiej trenerowi Markowi Konowłowi dojechać do centrum, niż kilkunastu dzieciom z centrum do Lipowca.

Jest pan w głębokim błędzie. Jedyńą osobą zainteresowaną i szukającą sojuszników, by powstał obiekt lekkoatletyczny w Ustro-

niu jestem ja. Teren jest w Lipowcu, natomiast o innym miejscu w Ustroniu nie słyszałem.

Jest stadion Kuźni.

Jest własnością klubu, który, przypuszczam, nie wyrazi zgody na budowę stadionu lekkoatletycznego. Należy odrzucić myśl, że kluby piłkarskie ograniczą swe boiska i pozwolą wytyczyć bieżnię. W to nie uwierzę.

Trenuje pan dzieci i młodzież w skoku o tyczce. Przed rokiem był grad medali na Mistrzostwach Polski. W tym jakby trochę słabiej.

Myślę, że nie było słabiej. W tamtym roku zdobyliśmy pięć medali, w tym trzy. Można powiedzieć, że jest słabiej. Gdy jednak popatrzymy na progresję wyników to słabiej nie jest. Sam nawet sobie nie tłumaczę, że w tym roku medale zostały przegrane jedną zrzutką. Można oczywiście mieć pecha, ale pecha ma słabszy. Ale Patrycja Moskała przegrała zrzutką, bo skoczyła to samo co trzecia zawodniczka. Podobnie było z Agatą Bijok i Martyną Cyganek. Natomiast progresja wyników była dobra. Poza tym trafiły nas kontuzje po obozie kadry. Agata wyleczyła się na dzień przed mistrzostwami Polski. Gdy jednak spojrzeć na rankingi, to jesteśmy najsilniejszą w Polsce grupą młodzieżową.

Często w naszym sporcie mamy doskonałych juniorów, którzy w pewnym momencie zatrzymują się, pojawiają się bariery nie do pokonania.

Ta sytuacja nie dotyczy naszych dziewcząt. Nasze cztery dziewczęta są zakwalifikowane do kadry Polski. Przed powołaniem robi się badania. Jeżeli ktoś pod względem cech motorycznych, wydolnościowych nie kwalifikuje się, nie zostaje do kadry powołany. Kadra Polski nie inwestuje w zawodnika, który nie ma szans się rozwijać. Natomiast kontuzja może dotknąć każdego zawodnika. A my trenujemy sześć razy w tygodniu, w okresie startowym w siódmym dniu są zawody.

To nie za dużo?

Nie. Obciążenia dostosowane są do ich możliwości i wieku. W przyszłym roku mają osiągnąć klasy mistrzowskie. Nasze dziewczęta dostały propozycje przejścia do największych klubów skoku o tyczce, ale nie skorzystały. To najlepsza odpowiedź na pytanie, czy są rozwojowe.

Czy sądzi pan, że ktoś z grupy trzydziestu młodych tyczkarzy z Ustronia będzie osiągał dobre wyniki jako senior?

Gdybym w to nie wierzył, to nie prowadziłbym ich. Trzeba jednak sobie zdać sprawę z tego, że w Ustroniu nie ma warunków finansowych na prowadzenie seniora. Jako trener zakładam prowadzenie zawodnika wyłącznie do wieku juniora. Potem muszą iść np. na AWF. Bardzo dobra tyczka jest na AWF w Warszawie, ale aby tam się dostać i przejść do sportu seniorskiego trzeba skoczyć 380 cm. Każdy zawodnik przeżywa swoją poczekalnię nim zaczyna osiągać dobre wyniki. Potem jedynym warunkiem rozwoju jest powołanie do kadry Polski. Na razie progresja jest właściwa. Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno: Miasto Ustroń powinno ustanowić stypendium dla zawodników osiągających szczególne wyniki sportowe. To stypendium powinno być przeznaczane na pomoc w kontynuowaniu kariery i nauki. Wiele miast tak czyni.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



M. Konowół na terenie gdzie powstanie stadion.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

200-lecie obchodzili cieszyńscy drukarze po obu stronach Olzy. Tradycje „czarnej sztuki” są tutaj niezwykle bogate. Początek dała drukarnia Prochaski. Świętowano hucznie, nie zabrakło drukarskich otrzęsin.

W przyszłym roku schronisko PTTK na Stożku świętować będzie swoje 85-lecie. Obiekt został bowiem otwarty latem

1922 roku i był pierwszym polskim schroniskiem w Beskidzie Śląskim. Wcześniej wznoszono wyłącznie schroniska niemieckiego Beskidenerverein. Otwarcie miało charakter patriotycznej uroczystości. Schronisko powstało ze składek Polaków.

Blisko 10 lat temu reaktywowano w nadolziańskim grodzie Bractwo Kurkowe, które swoje korzenie ma w Towarzystwie Strzeleckim założonym w 1796 roku. Wtedy strzelcy mieli cesarskie przyzwolenie na organizowanie dorocznych zawodów. Trwały one 8 dni.

Mieszkańcy Cisownicy dbają o to, by nie wyginęły cisy. Drzewa te są pod ochroną. Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Cisownicy w każdym obejściu zasadzony został przynajmniej jeden cis. Program odnowy gatunku realizuje Nadleśnictwo Wiśla.

Strumień otrzymał prawa miejskie w 1482 roku. Zabytkowy ratusz jest znacznie młodszy, ale i tak liczy sobie prawie 375 lat. Jest najstarszym tego typu obiektem na Śląsku.

Pomnik Ślązaczki stojący w wiślańskim parku znajduje

się na miejscu pomnika Źródeł Wisły odsłoniętego z okazji pierwszego Święta Gór (pierwotnie Tygodnia Kultury Beskidzkiej) w 1938 roku. Ślązaczkę wyrzeźbił ceniony miejscowy artysta Artur Cienciąła.

Ciekawa ekspozycja twórczości ludowej oraz pracownia rzeźbiarska znajdują się w Izbie Regionalnej Kocyanów na Bajcarach w Wiśle Maliniec. Została ona urządzona w starej góralskiej chacie. Na ścianach chaty i w ogrodzie pełno jest dawnych narzędzi i sprzętów gospodarskich.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

USTROŃSKIE TARGI PRACY

Parafia Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie zaprasza na II Ustrońskie Targi Pracy w sobotę 7 października w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych (dawne Technikum Mechaniczne) przy ul. 3 Maja, w godz. od 9-15. Otwarcie o godz. 10.00.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Anna Kamieniorz z Ustronia i **Ryszard Białas** z Cieszyńska
Barbara Majętny z Ustronia i **Jarosław Lubecki** z Czechowic

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Zuzanna Balcerek	lat 96	ul. Polna 23
Marta Chrapek	lat 85	ul. Daszyńskiego 69/5
Maria Gaś	lat 92	ul. Kościelna 15
Emilia Gomola	lat 80	ul. Baranowa 9
Jadwiga Heczko	lat 80	ul. Błuszczka 19
Karol Kojma	lat 80	ul. Osiedlowa 12
Helena Kubala	lat 92	ul. Kluczyków 3
Wanda Ligęza	lat 95	ul. Świerkowa 22
Ludmiła Paszcza	lat 80	ul. •ródłana 8
Janina Paździora	lat 85	ul. Wybickiego 4
Helena Pilch	lat 95	ul. Bielwederska 9
Elżbieta Szłapka	lat 85	ul. Krzywianiec 88
Regina Wiselka	lat 80	os. Manhatan 10/12
Rozalia Wojtylak	lat 91	ul. Jodłowa 25



Zdemontowano scenę stojącą na rynku. W sezonie odbywały się na niej koncerty, a znikła nie bez westchnienia ulgi wielu mieszkańców, dla których nie jest to wymarzona konstrukcja zdobiąca ustronński rynek. Fot. W. Suchta

CI KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Erwin Niemiec	lat 97	os. Manhatan 5/19
Maria Korzec	lat 67	ul. Długa 17

Serdeczne podziękowania za złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie, długoletniego nauczyciela i dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 i LO w Wiśle

śp. Erwina Niemca

ks. proboszczowi Antoniemu Sapocie, dyrekcji i nauczycielom Liceum Ogólnokształcącego w Wiśle i Zespołu Szkół nr 1 w Wiśle, burmistrzowi miasta Wiśla Janowi Poloczkowi, delegacjom ZNP a w szczególności nauczycielom emerytom, kombatanom, mieszkańcom bloku nr 5 os. Manhatan, Stowarzyszeniu Kobiet Ewangelickich, krewnym, znajomym oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu składają żona i synowie z rodzinami

KRONIKA POLICYJNA

28.9.2006 r.

O godz. 9.50 na skrzyżowaniu ul. Sztwiertni i Folwarcznej kierowca opła corys wymuszał pierwszeństwo i uderzył w skodę fabię.

29.9.2006 r.

O godz. 13.05 na skrzyżowaniu ul. 3 Maja z ul. Skalica kierujący volkswagenem golfem mieszkaniec Rudy Śląskiej wymuszał pierwszeństwo i „stuknął” fiatą punto, prowadzonego przez ustroniaka.

29.9.2006 r.

O godz. 13.40 policja została powiadomiona o włamaniu do jednego z domów wczasowych w Jaszowcu. Funkcjonariusze natychmiast udali się na miejsce i tam zatrzymali przestępcę.

29.9.2006 r.

Z vw transportera zaparkowanego przy ul. Grażyńskiego złodziej ukradł odtwarzacz CD marki Panasonic.

1.10.2006 r.

Ok. godz. 19. na ul. Katowickiej doszło do potrącenia pieszego. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

25.9.2006 r.

Wzmoczone kontrole parkowania pojazdów w rejonie targowiska z powodu niedawno wprowadzonego zakazu zatrzymywania się obowiązującego na ul. A. Brody.

25.9.2006 r.

Zakaz zatrzymywania się obowiązuje również przy ul. Ogrodowej. Ukarano kolejnych kierowców nie przestrzegających go. Nałożono dwa mandaty po 100 złotych i blokadę na koła.

25.9.2006 r.

Wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta interweniowano przy ul. Świerkowej, gdzie bez zezwolenia prowadzone były prace budowlane w pasie drogowym.

26.9.2006 r.

Kontrole porządkowe w Polanie, Jaszowcu i Poniwcu.

27.9.2006 r.

Strażnicy prowadzą stałe kontrole w rejonie szkół podstawowych. Sprawdzają też, czy uczniowie nie „okupują” placów zabaw dla dzieci.

30.9.2006 r.

Interwencja w Polanie, gdzie wycieczka idąca ze schroniska w Dobce do Polany, dla zabawy zabrała ułożone na pastwisku słupki drewniane. Młodzi ludzie musieli zanieść je z powrotem i ułożyć. Opiekunce grupy udzielono upomnienia.

1.10.2006 r.

Dwie interwencje w sprawie bezpańskich psów. Zwierzęta trafiły do schroniska w Cieszyźnie. (mn)

UCIEKŁ Z DZIEĆMI

26 września o godz. 19.20 policja została powiadomiona, że na ul. Leśnej ford wjechał w drzewo, a prowadzący samochód oddalił się z miejsca zdarzenia. Policjanci szybko ustalili właściciela pojazdu i udali się do jego domu, żeby sprawdzić, czy kierowca już tam dotarł. Na miejscu okazało się, że nie tylko jego nie ma. Również dwójki dzieci, z którymi jechał. Mieszkaniec Ustronia miał już odebrane prawo jazdy za kierowanie w stanie nietrzeźwym, więc istniały poważne przesłanki, że również tym razem prowadził pijany. Ze względu na dzieci: trzylatka i sześciolatka, które ubrane były tylko w letnie koszulki i spodenki, do akcji poszukiwawczej przystąpiono z maksymalnym zaangażowaniem. Zagubionych szukało kilku funkcjonariuszy i pies. A ojciec z dziećmi krążył. Minęła godz. 22, a oni wciąż nie wracali. W końcu znaleziono ustroniaka śpiącego w krzakach niedaleko domu. Przy nim cały czas czuwały dzieci. Fizycznie nic im się nie stało, co potwierdziły badania lekarskie. Mężczyzna został przewieziony do Komisariatu Policji w Ustroniu, gdzie zbadano stopień jego nietrzeźwości. Po kilku godzinach od zdarzenia, dobrze po północy miał jeszcze 0,51 mg alkoholu na litr krwi, co daje ponad 1 promila. **Monika Niemiec**

Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Zakupy również na telefon!

RÓŻNE ŚCIEŻKI

(dok. ze str. 1)

Kuźnia Polska pozbywała się niepotrzebnych rzeczy. **Wiesław Sliż** jako pracownik Kuźni Polskiej apelował o rozagę. Mówił o zaskoczeniu decyzją, często o rozpacz ludzi od lat związanych z zakładem. Na całym świecie liczą się kompetencje i ludzie doświadczeni, mający odpowiedni staż pracy. To ludzie są największym kapitałem i nierozważne jest pochopne zaprzeczanie ich wiedzy, umiejętności i doświadczenia. Nawiązując do uzdrowiskowego charakter Ustronia **Marzena Szczotka** mówiła o początkach uzdrowiska, tak ściśle związanego z zakładem. Wspomniała też o pomocy samorządu zakładowi, gdy ten przeżywał trudny okres. Władze miasta pomagały wówczas swoim mieszkańcom zatrudnionym w zakładzie. **Stefan Baldys** mówił o niepokoju w wielu domach. Wiele tradycji rodzinnych jest związanych z Kuźnią. To przykre, że jest likwidowana, a bez tego zakładu prawdopodobnie nie byłoby miasta. Ta decyzja powinna być skorygowana. Gdy dyrekcja zakładu zwróci się w kierunku tradycji i ludzi, na pewno będzie mieć w samorządzie sojusznika. T. Dyrda wyraził zrozumienie dla współczucia, jednak gdy organizm jest chory, gdy człowiek ma gangrenę, to odcina się mu nogę. - To zdrowy pacjent, którego poddaje się eutanazji – protestował S. Malina.

A. Wrona jeszcze raz stwierdził, że wolny rynek jest brutalny, a konsolidacja to nie likwidacja. Trzeba patrzeć w przyszłość pod kątem utrzymania firmy. Nikt też przy zakładaniu spółki nie gwarantował nikomu miejsc pracy.

Burmistrz **Ireneusz Szarzec** stwierdził, że zawsze przy rozmowach o zakładzie przewija się motyw historyczny. On sam czuje się w obowiązku zwrócić uwagę na motyw społeczny. Gdy zakład przeżywał trudne chwile, miasto pomagało. Kupiono Prażkówkę, stawy rybne, przejęto muzeum. Były smutne uroczystości jak chociażby pożegnanie szczycającej się stuletnią tradycją jednostki OSP Kuźni. Gesty miasta miały odciążyć zakład. Burmistrz traktował to jako działania wspólne, zakładu i miasta dla dobra mieszkańców. Teraz wszystkim powinien leżeć na sercu wymiar ludzki całej sprawy. I. Szarzec pytał też, kiedy zapadła decyzja o konsolidacji. A. Wrona odpowiadał, że we wrześniu, a za wcześniej na szczegółowe dywagacje, bo życie może przynieść niespodzianki. D. Chwastek podkreślał natomiast wzorowe kontakty miasta z zakładem. Mówił, że nie ma innych przyczyn konsolidacji jak obniżka kosztów.

UWAGA OSZUŚCI

27 września około godziny 14.30 do jednego z prywatnych mieszkań zadzwonił mężczyzna podając się za wnuczka mieszkającej tam starszej pani. Prosił o pożyczanie pieniędzy, które są mu pilnie potrzebne na zakup samochodu. Zaznaczył, że po gotówkę właśnie idzie znajomy. Babcia się zgodziła, znajomy rzeczywiście zaraz się zjawił i odebrał pieniądze. Dopiero później mieszkanka Ustronia zadzwoniła do prawdziwego wnuczka i dowiedziała się, że w ogóle do niej nie telefonował i nie chciał żadnych pieniędzy. Kobieta padła ofiarą oszustów.

- **Tego typu przestępstwa były szeroko opisywane w prasie, zdarzają się w całej Polsce, a teraz niestety oszuści działający „na wnuczka”, dotarli do nas** - mówi komendant Komisariatu Policji w Ustroniu Janusz Baszczyński. - **Trwa postępowanie i robimy wszystko, żeby złapać przestępców. Jednak do tego czasu apeluję do osób starszych oraz do rodzin, żeby swoich seniorów uczuliły na tę sprawę. W żadnym wypadku nie należy dawać pieniędzy obcej osobie. Koniecznie trzeba najpierw zadzwonić do bliskich i upewnić się, że to na pewno oni potrzebują wsparcia finansowego.**

Komendant mówi również, że mieszkańcy mogą pomóc w ujęciu oszustów.

- **Jeśli ktokolwiek dzwoniłby z podobną propozycją, prosimy o pilny kontakt z policją, najlepiej zaraz po zakończeniu rozmowy z oszustem. Im szybciej dotrze do nas informacja, tym większe szanse na powodzenie akcji** - podkreśla J. Baszczyński.

Monika Niemiec

SZLAKI SPACEROWE

Radnym przedstawiono informację o szlakach spacerowych, turystycznych i trasach rowerowych w Ustroniu. **Grażyna Winiarska** z Wydziału Kultury Urzędu Miasta informowała, że szlaki spacerowe powstały w latach 90. i utrzymywane są z budżetu miasta. Jest to 9 tras turystycznych o łącznej długości 54 km. Początek wszystkich szlaków spacerowych znajduje się na rynku przy mapie turystycznej Ustronia. Odnawianie oznakowania tych szlaków odbywa się co trzy lata. Górskie szlaki utrzymywane są przez PTTK i jest ich w mieście 66 km. Przez Ustroń przebiegają też 4 trasy rowerowe: euroregionalna Jasnowiec – Chałupki, subregionalna Ustroń – Jaworze, regionalna Rybnik – Jastrzębie – Ustroń oraz trasa Kraków – Morawy – Wiedeń. Inne trasy to Ścieżka Rycerska, ścieżka przyrodniczo-leśna Skalica, ścieżka przyrodniczo-leśna Czantoria.

W. Sliż zwracał uwagę na niewidoczne oznakowanie żółtego szlaku ze Skoczowa na Lipowski Gróń, natomiast **Stefan Figiel** pytał o mapę Ustronia z zaznaczonymi szlakami w Polanie. Po budowie nowej drogi ta mapa znikła. G. Winiarska odpowiadała, że obecnie w Polanie są dwie tablice z mapą i zaznaczonymi szlakami. T. Dyrda zwrócił uwagę na brak miejsca na jazdę na rolkach, a jest to sport coraz bardziej popularny. Burmistrz I. Szarzec informował, że w październiku zostanie odnowiony asfalt na bulwarach nad Wisłą i na deptaku w Jaszowcu. Pozytywną opinię o przedstawionych radnym materiałach w imieniu Komisji Kultury, Oświaty, Sportu i Turystyki przedstawił S. Malina. E. Czembor natomiast wyraziła nadzieję, że w przyszłości ścieżkami rowerowymi będzie można bez przeszkód przemieszczać się po mieście.

ZMIANY W BUDŻECIE

Podczas sesji radni podjęli uchwałę o zmianach w budżecie. Projekt uchwały prezentowała skarbnik miasta **Maria Komadowska**. Dochody zwiększono o 81.415 zł: 30.000 zł z wpływów z opłat parkingowych na Równicy, 46.615 z wpływów za wzrost wartości nieruchomości, 4.800 z wynajmu budynku Szkoły Podstawowej nr 5. Pieniądze te postanowiono wydać na: remont chodnika na ul. Daszyńskiego – 30.000 zł, nagrody jubileuszowe w straży miejskiej – 4.700 zł, wydatki w SP-5 – 4.800 zł, wynagrodzenie spółki Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej za prowadzenie oczyszczalni ścieków – 11.915, na oczyszczanie miasta – 30.000 zł.

Jako że nie dokonano zakupu nieruchomości tj. budynku przy ul. Daszyńskiego od Kuźni za 200.000 zł, pieniądze te przeznaczono na remont chodnika na ul. Daszyńskiego 65.000 zł oraz na pokrycie strat w 2004 i 2005 r. Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej w wys. 135.000 zł.

Józef Kurowski w imieniu Komisji Budżetu RM stwierdził, że jedyne wątpliwości dotyczą pokrywania strat Wodociągów. Plan WZC powinien być taki, żeby był realny w każdej sytuacji. Obecnie WZC wie, że straty pokryją gminy. Nie jest wytłumaczeniem zmniejszony pobór wody.

Radni podjęli uchwałę w kształcie zaproponowanym przez M. Komadowską.

INNE UCHWŁY

Podczas sesji podjęto także kilka uchwał uzupełniających wcześniej podjęte uchwały. Była uchwała w sprawie określenia inkasentów. Wyrażono zgodę na zbycie w trybie bezprzetargowym działki przy domu kultury w Jaszowcu obecnemu właścicielowi. Jest to pas szerokości 3-4 m wokół domu kultury. Uchyłono uchwałę o wydzierżawieniu terenów przy stadionie Kuźni Ustroń, m.in. parkingu. Okazało się, że inwestor nie przystał na warunki dzierżawy zaproponowane przez miasto.

LAUR CIESZYNIANKI

Radni jednogłośnie postanowili, że kandydatem do Lauru Srebrnej Cieszynianki w tym roku będzie Władysław Majętny. Jego kandydaturę zaproponowało Towarzystwo Miłośników Ustronia. W. Majętny to znany społecznik. Nam przede wszystkim jest znany jako autor artykułów w Gazecie Ustrońskiej. Jego artykuły ukazywały się także w Głosie Ziemi Cieszyńskiej, Kalendarzu Ustrońskim, Kalendarzu Cieszyńskim, Pamiętniku Ustrońskim. Jest autorem wydanej w 2004 r. książki „Opowiadania gwarowe ze Śląska Cieszyńskiego” i współautorem Słownika Gwarowego. Był też działaczem samorządowym. W latach 1985-2004 pełnił funkcje przewodniczącego Komitetu Osiedlowego i Zarządu Osiedla. Obecnie współpracuje przy licznych inicjatywach społeczności Polany.

Wojsław Suchta



W rodzinnym „Med-Lab” obowiązki kierownika laboratorium pełnić będzie córka Anny Suchanek - Karolina Suchanek-Solowska. Jej siostra Barbara Suchanek-Neścior przyjmie w gabinecie protetyka, siostra Katarzyna Suchanek w gabinecie dietetyka. Fot. M. Niemiec

EFEKT PRACY MAMY

Laboratorium Analityczne Anny Suchanek istnieje od 1985 roku. Byliśmy obecni na jubileuszu 10-lecia, 20-lecia, a w sobotę, 30 września na otwarciu centrum medycznego „Med-Lab” - najmłodszego dzieła rodziny Suchanków. Pastelowy budynek przy ul. Stawowej mieści nowoczesne laboratorium i gabinety lekarskie, w których przyjmować będą specjaliści. Zająrzeć w każdy zakamarek, obejrzeć sprzęt, wyposażenie można było podczas uroczystego otwarcia niepublicznego zakładu zdrowotnego. Wśród zaproszonych gości był ksiądz kanonik **Leopold Zielasko**, ksiądz dr **Henryk Czembor**, przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor**, burmistrz Ustronia **Ireneusz Szarzec** i liczne grono osobistości ze świata medycyny i biznesu Śląska Cieszyńskiego. Na początek zaintonowano pieśń „Pod Twą obronę”, a ks. L. Zielasko poświęcił potrawy przygotowane na bankiet. **Anna Suchanek** z córkami i mężem **Krzysztofem** cały czas przyjmowała gratulacje i życzenia. Z kieliszkiem szampana w ręku wysłuchano **Karoliny Suchanek-Solowskiej**, która dziękowała za pomoc i współpracę władzom miasta, architektom, wykonawcom, bankowcom i pracownikom laboratorium, którzy w realizację inwestycji bardzo się angażowali.

- Chciałabym najbardziej podziękować mamie - mówiła dalej K. Suchanek-Solowska. - Bo jest to owoc przede wszystkim jej dwudziestokilkuletniej pracy. Jej zawdzięczamy to, że właśnie tutaj znalazłyśmy swoje miejsce.

Kwiaty przyniesione na otwarcie zdobić będą wnętrze, a podarowane iglaki staną przed wejściem. Roślin powinno wystarczyć, bo gości było wielu. Można tylko życzyć właścicielom, żeby właśnie tylu pacjentów trafiało na Stawową. **Monika Niemiec**

W dawnym USTRONIU

Przypominamy zdjęcie z 1959 r. wypożyczone i opisane przez Wandę Sukiennik, na którym utrwalono uczniów szkoły w Nicro-

dzimiu. W kolejnych ławkach siedzą od lewej – pierwsza ławka: Krystyna Balcar, Anna Górniok, druga ławka: Anna Zielińska, Anna Duda, trzecia ławka: Monika Mitrega, Krystyna Bujok, czwarta ławka: Danuta Jaworska, Wanda Bobek, piąta ławka: Anna Poloczek, Anna Zając, szósta ławka: Krystyna Czyż, Nytrówna. W głębi w drugiej ławce z prawej strony siedzi Jan Sajan, a w trzeciej ławce od lewej Krystyna Suchanek, zaś w jej sąsiedztwie Anna Cholewa. Na odległym planie widoczna jest Janina Wróblewska. Z tyłu stoi grono pedagogiczne, od lewej: Elżbieta Cy-morck, Katarzyna Polok, Stanisława Mazur, Karol Polok.

Lidia Szkaradnik



KONSOLIDACJA CZYLI LIKWIDACJA

Poniżej fragmenty wypowiedzi na sesji Rady Miasta członka Zarządu Kuźni Polskiej Adama Wrony i radnego Stanisława Maliny dotyczące likwidacji zakładu Kuźni Polskiej w Ustroniu

ADAM WRONA:

Rada Miasta ma prawo interesować się losem, przyszłością zakładu, który jest od wieków w Ustroniu, coś znaczył, coś znaczy. Jaka będzie jego przyszłość? (...) Prywatyzacja dokonana w roku 2005 była piątą z rzędu prywatyzacją. Kupiła firmę spółka menedżersko-pracownicza z udziałem inwestorów finansowych. Pracowników uczestniczących w tym procesie było ponad 700. Nabyli oni ponad 50% udziałów. Niecałe 20% mają inwestorzy finansowi – jest to firma doradcza z Łodzi. Osoby prywatne z Bielska mają udziały rzędu 30%. Nie rozwodząc się chce powiedzieć o przyszłości. Kuźnia to zakład produkujący odkuwki jako półwyrób, używany szczególnie w przemyśle motoryzacyjnym. Ten przemysł rozwijał się w naszym rejonie. Był FSM dający 30% naszej produkcji, było FSO czyli kolejne 30%. Tych zakładów nie ma. W tym momencie klientami Kuźni są przede wszystkim firmy z zagranicy. Eksport to 80% produkcji. W kraju to zaledwie parę firm z udziałem kapitału zagranicznego. W tym momencie musimy obracać się w rynku globalnym, gdzie prawa dyktują silniejsi. Nasz wyrób, czyli bardzo ceniona odkuwka, na którą kiedyś czekano a teraz trzeba zabiegać, by ją sprzedać, jeszcze długo będzie elementem niezbędnym w motoryzacji. Jak długo, tego nie wiemy. Są działania zmierzające do wyeliminowania żelaza i tego co my robimy z segmentu potrzeb motoryzacyjnych. Kuźnia miała wzloty, upadki. Główną zapaść miała w roku 2002, kiedy faktycznie rozważano likwidację. Strata przekroczyła wielkość kapitału do tego stopnia, że zastanawiano się nad taką decyzją. Od 2002 r. następuje regresja, następuje rozwój. A o rozwoju możemy mówić wtedy, gdy będziemy spokojni o byt na przyszłe dziesięć lat. Czy jesteśmy spokojni? Kuźnia jako zakład, czyli Skoczów i Ustroń, zatrudnia ponad 930 ludzi. Takich zakładów na Śląsku Cieszyńskim nie ma, co więcej nie ma w rejonie dawnego województwa bielskiego. Natomiast czy jest to zakład mogący konkurować z Zachodem? Na razie tak. W kuźniach zachodnich, a są dwie potężne kuźnie nadające ton gospodarce kuźniczej, wydajność na jednego zatrudnionego wynosi 100 – 110 ton. To obraz sytuacji jaka nas czeka na najbliższe kilka lat, bo u nas produkujemy na jednego zatrudnionego ponad 30 ton. Kuźnia startowała w roku 1976 z 3600 ludzi, dziś mamy 930. Biorąc pod uwagę kanony i normy europejskie to za dużo. (...)

Żeby przetrwać na rynku mamy dwie możliwości. Jeżeli wchodzimy na rynek zachodni musimy być tańsi minimum o 10-15%. Nie oszukujmy się, że wchodzimy na ten rynek, bo jesteśmy kuźnią dobrą, że produkujemy dobre detale. Jeżeli chcemy przetrwać musimy dawać klientom to czego oczekują, czyli oprócz jakości obniżanie ceny, co roku o procent, dwa. Z czegoś to trzeba wziąć. (...) Jeżeli utrzymamy firmę rozczłonkowaną, będzie to firma tworząca koszty, bo dwa zakłady to większe koszty niż jeden. Zapadła decyzja o konsolidacji, o utrzymaniu firmy, o utrzymaniu zatrudnionych, o utrzymaniu produkcji, czyli nie wycinamy tych wszystkich kontraktów, które były w Ustroniu.

Decyzję o konsolidacji w jednym miejscu podjęto, aby zaoszczędzić rocznie kwotę rzędu 10.000.000 zł. Dziś Kuźnia musi codziennie produkować i sprzedawać 130 ton, żeby 930 ludzi miało i pracę i płacę. (...)

W imieniu zarządu chcę podkreślić, że chcemy utrzymać wielkość produkcji, chcemy utrzymać zatrudnienie bezpośrednio produkcyjne. Na pewno musimy rozwiązać przerosty zatrudnienia, natomiast chcemy być firmą, która utrzymuje wielką, nie do przecenienia tradycję.

Przewodnicząca RM Emilia Czembor pyta o terminy likwidacji Kuźni w Ustroniu na co A. Wrona odpowiada:

Proces jest stopniowy i już się zaczął. Zaczął się powoli od momentu zlokalizowania miejsca magazynowania stali. Ten proces będzie trwał minimum trzy lata. To nie jest prosty proces, jest to proces kosztowny. W Ustroniu jest zatrudnionych około 40% pracowników Kuźni Polskiej. Pracownicy bezpośrednio produkcyjni zostaną przejęci przez Skoczów. Szacujemy, że z 357 pracowników w Ustroniu pracę straci 20% na przestrzeni trzech lat.

STANISŁAW MALINA:

Pan dyrektor przedstawił nam pewne koncepcje. Istotnie program restrukturyzacji zaczął się od 2002 r. W 2001 r. strata wyniosła 10 milionów. Powstał program restrukturyzacyjny, którego jednym z autorów był Józef Kołaczyk, zresztą człowiek, który bardzo wiele dla zakładu zrobił i dziwię się, że obecnie uczestniczy w procesie likwidacji zakładu w Ustroniu. Program restrukturyzacji zakładał stratę na koniec 2002 r. około 5 milionów zł. Program został wdrożony, załoga go zaakceptowała. Ktoś powie, że nie miała innego wyjścia. Było inne wyjście – można było ogłosić upadłość i zakład przestałby istnieć. Zakład, załoga podjęła trudne zobowiązanie, jako że, co przypominę panu dyrektorowi, program ten był generalnie oparty na oszczędnościach ludzkich. Zakładano zwolnienie 200 ludzi, wstrzymano wszystkie wypłaty premii, ograniczono czas pracy. Poszliśmy na te ustępstwa i program przyniósł spodziewane efekty. Wszystko dobrze się układało, wyszliśmy na prostą. W marcu 2002 r. następuje zmiana na stanowisku prezesa zarządu. Przychodzi pan Ryszard Sofiński i następuje kolejny program restrukturyzacji. Było pewne, że Kuźnia jako zakład państwowy nie może istnieć. Program prywatyzacji był nieunikniony. Jeden wariant to właściciel z zewnątrz, drugi – spółka pracownicza. Spotykaliście się panowie ze związkami zawodowymi, z pracownikami, kreśliście pewne perspektywy i załoga przystąpiła do spółki pracowniczej. (...)

Dla niejednego drobnego udziałowca tysiąc czy trzy tysiące, bo jeden udział kosztował 1000 zł, to były autentyczne wyrzeczenia, branie kredytu. (...) Macie państwo świadomość, że wobec tych drobnych udziałowców zaciągnęliście zobowiązanie. Pan prezes, pan dyrektor mówili jak to pięknie będziemy funkcjonować i kreśliли dalsze perspektywy.

W 2005 r. prywatyzacja stała się faktem. Doskonale przez załogę zostało przyjęte wystąpienie pana prezesa, podziękowanie za ten wysiłek. I zaczęto kreślić nam perspektywy na przyszłość, które były optymistyczne. Po drodze nastąpiły odejścia z pracy, jak następowały panowie wiecie lepiej ode mnie. Na dzień dzisiejszy w zakładzie w Ustroniu pracuje około 350 osób, a przed wprowadzeniem programu restrukturyzacyjnego było 435 osób. W zasadzie firma prosperuje i przynosi zyski. Powinno być dobrze. I tu na przełomie sierpnia i września spada jak grom z jasnego nieba wiadomość, że Kuźnia w Ustroniu przestanie istnieć i zostanie przeniesiona do Skoczowa. W świetle zapewnień, które złożył dyrektor, mam podstawy by nie wierzyć, że z 350 osób, które obecnie pracują w Ustroniu, odejdzie tylko 20%. Na mój chłopski rozum, jak przejdzie do Skoczowa około setki, to będzie dobrze. (...)

Zysk jest ważny. Z ekonomią nie da się walczyć. Tylko powstaje pytanie, czy rzeczywiście ten zysk musi być na pierwszym miejscu. Gdzieś po drodze zgubiliśmy człowieka. Ten, któremu się obiecywało w 2003, potem w 2005 r. Teraz ludzie z czterdziestoletnim stażem po pięćdziesiątce odchodzą z takich czy innych powodów. A te trzy lata są potrzebne po to, by wyciąć tych pięćdziesięciolatków i przenieść do Skoczowa resztę.

Trudno o optymizm. Apeluję, by się nie poddać, przemyśleć. Częściowo jest faktem, że ten proces już się zaczął w momencie przeniesienia matrycowni. Na spotkaniu mówiłem, że jak przeniesiecie matrycownię to jest po Kuźni w Ustroniu. Żaden pacjent nie może długo przeżyć na respiratorze. Respirator się odłącza i pacjent umiera. I tak się dzieje. Jest to przykre. Mieliście inwestować w ustrońską obróbkę. To było hasło, które przemówiło do nas. (...)

Panie dyrektorze, my nie żądamy. My prosimy, nie o jałmużnę, ale tylko o to, by uszanować tych, którzy wam zawierzyli. Bo to myśmy wam zawierzyli. Na was ciąży ten obowiązek w stosunku do ludzi, którzy jeszcze zostali. Czy interesowaliście się losem ludzi, którzy odeszli na tzw. świadczenia przedemerytalne? Każdy wie ile wynosi – 540 zł minus ubezpieczenie, co daje 450 zł mężczyźnie po 40 latach w Kuźni, po 35 latach kobiecie.

Panowie. Apeluję do was. Siadźcie, przemyslcie. Za wszystkim stoi człowiek. Człowiek, jego los i jego rodzina.



Podczas Ustrońskich Dożynek zespół został przyjęty entuzjastycznie. Fot. M. Niemiec

RÓWNICA JAK MAŁYSZ

Nikt nie spodziewał się, że zespół dziecięcy może prezentować tak wysoki poziom. Na tle typowej amatorszczyzny innych uczestników konkursu w Baranowie Sandomierskim, jurorzy mieli problem z ocenieniem zespołu z Ustronia. W końcu Równicę potraktowano jak zespół z zupełnie innej półki.

Kiedy w sobotę większość z nas jeszcze smacznie spała, Dziecięca Estrada Regionalna „Równica” wyruszyła do Baranowa Sandomierskiego na XIV Ogólnopolski Festiwal Folklorystycznej Twórczości Dziecięcej „Dziecko w Folklorze”. Była godzina 4.30. Mimo wczesnej pory atmosfera w autokarze bardzo dobra. Dzieci cieszą się z wyjazdu. W zeszłym tygodniu zdobyły pierwsze miejsce na konkursie hadynowskim w Wiśle, ale wcześniej długo nie miały okazji spotkać się z innymi zespołami i stanąć do rywalizacji.

- Nie chodzi o zdobyte miejsca, ale o sprawdzenie się, poznanie innych metod pracy, innego folkloru i zaprezentowanie naszych pieśni i tradycji – tłumaczy prowadząca zespół Renata Ciszewska. – Zawsze powtarzam moim dzieciom, żeby nie nastawiały się na zwycięstwo, ale wiadomo, że chcą wygrywać i bardzo się przygotowują do występów.

To co spotkało je na ziemi sandomierskiej przyjęły z mieszanymi uczuciami. Nie bardzo wiedzą, co o tym wszystkim myśleć. Ale po kolei.

Na miejsce ustroniacy przyjechali w południe. W domu kultury od rana trwały przesłuchania, bo do konkursu zgłosiło się 48 zespołów. W jury zasiadali profesorem: etnolog, muzykolog, naukowcy z uniwersytetu w Lublinie i Rzeszowie. Dzieci poszły się ubierać, a pani Renata usiadła na widowni, żeby posłuchać uczestników. Ze sceny schodził zespół za zespołem, a szefowa „Równicy” już wiedziała, że sędziowie i organizatorzy będą mieli kłopot z reprezentantami naszego miasta. - Zawsze staramy się pokazać godnie –

mówi R. Ciszewska. – Wozimy żelazka, deski do prasowania, starannie układamy włosy. Tym razem, jak na ogólnopolski konkurs przystało, postaraliśmy się jeszcze bardziej. Nie mogło być jednego zagęścia na rękawie. Dzieci z innych zespołów miały niekompletne stroje, adidasy na nogach, nowoczesne fryzury, niewyprasowane ubrania. Śpiewały na jeden głos, podczas występu patrzyły gdzieś w bok. Nie pasowaliśmy tam.

Publiczność tworzyli sami uczestnicy imprezy. Wyczuwało się ducha rywalizacji, bo nawet nie klaskano konkurentom. Na scenę weszła Równica, a kiedy zaśpiewała specjalnie przygotowaną na konkurs pieśń „Poleju, poleju”, zapadła cisza. Wszyscy słuchali i patrzyli. Potem było „Kiejbyś sie mi gróńniczku” i „Helokanie”, śpiewane bez dyrygowania. Na koniec rozległy się gromkie brawa. Mimo entuzjastycznego przyjęcia, nastroje były niepewne. Występ się udał, ale na miejsce nie ma co liczyć. Różnica między wystrojoną, wyćwiczoną Równicą a siermiężnym i prostym muzycznie folklorem, prezentowanym przez pozostałych, zbyt duża.

- Pierwszy raz w historii konkursu zwołano zebranie kierowników zespołów – opowiada R. Ciszewska. – Głos zabrali jurorzy i powiedzieli, że zrobiliśmy na nich ogromne wrażenie, ale... Harmonia głosów przepiękna, ale... Ze nigdy czegoś takiego nie widzieli. Myślałam: „Co to znaczy czegoś takiego? Chwalą nas czy ganią?” A potem zaczęli z tym Małyszem i co chwilę powtarzali, że z nami to jest tak, jakby Adam Małysz przyjechał na zawody amatorów, że my jesteśmy zawodowym zespo-

łem. Wtedy poprosiłam o głos, choć gardło miałam ściśnięte i, prawdę mówiąc, chciało mi się płakać. Tłumaczę, że jesteśmy dziecięcym zespołem amatorskim. Wśród pięćdziesięciu osób dwie najstarsze dopiero co skończyły 16 lat. Ani ja, ani moje dzieci nie mamy wykształcenia muzycznego, nie pracujemy z nutami. Nasz poziom jest efektem ogromnego zaangażowania dzieci, mojego i wielu innych osób. Wtedy zapytali, czy w naszym regionie nie było biednych ludzi. Chodziło o nasze piękne stroje, podczas gdy jeden z zespołów występował boso. Odpowiadałam, że tak jak wszędzie byli biedni i bogaci, ale nawet ci ubożsi trzymali w trójkach stroje regionalne, które zakładali do kościoła i od święta. I wtedy ubierali również buty, choć niejeden idąc do kościoła niósł je w ręku, żeby się nie niszczyły.

Całe spotkanie z kierownikami poświęcono Równicy. Mówiono jeszcze o tym, że helokanie nie jest autentyczną pieśnią, ale utworem wykreowanym przez Stanisława Hadyńę, twórcę Śląska. Pani Renata pouczone przez profesora Daniela Kadłubca wyjaśniała, że helokanie jest charakterystyczne dla kultury całych Karpat, a do Śląska helokanie wprowadzili autentyczni górale amatorzy, których St. Hadyńa wziął do zespołu, zachwycony ich surowymi głosami. W czasie tych obrad do sali dochodził śpiew Równicy, która spontanicznie urządziła koncert przed budynkiem domu kultury. Zaśpiewali cały swój repertuar. Gdy zobaczyli panią Renatę zapytali „I co?”. „Nie wiem” - odpowiedziała.

W sobotę po południu na rynku w Baranowie miał się odbyć koncert zespołu rockowo-folkowego. Organizatorzy poprosili Równicę, żeby zaśpiewała przed nim. Rynek wypełnili młodzi ludzie i nasi artyści trochę się obawiali, jak przyjmą zespół ludowy. Ustroniacy rozśpiewali, roztańczyli młodzież. Nie mogli zejść ze sceny.

W niedzielę zespoły uczestniczące w konkursie śpiewały w okolicznych kościołach podczas mszy. Równica ma w repertuarze pieśni religijne. Zaśpiewała pięknie i poproszono jeszcze o kilka regionalnych pieśnierek.

Wreszcie przyszedł czas na ogłoszenie werdyktu i zakończenie konkursu. W sali domu kultury zapadła wyczekująca cisza. Przyznano pierwszą, drugą, trzecią nagrodę, a nasze dzieci miały coraz smutniejsze miny. Ale nadeszła ich chwila. Otrzymały nagrodę specjalną, gratulacje i podziękowania od sędziów i organizatorów, oklaski od członków pozostałych zespołów.

- Całą drogę powrotną rozmawialiśmy o tym – mówi pani Renata. – Ja rozumiem kłopot, jaki miało jury. Dzieciom trudniej to przychodzi. Pytały mnie: „To byliśmy najlepsi, czy nie?”. Oczywiście, że byli. Konkurs w Baranowie to dla nas spotkanie z naprawdę innym folklorem, konfrontacja z innym sposobem pracy, prowadzenia zespołów. Muszę podkreślić, że nie chodzi tylko o Równicę. Każdy zespół ze Śląska Cieszyńskiego byłby tam gwiazdą.

Dzieci w końcu przyznały, że nie chciałyby zamienić Równicy na żaden inny zespół, który tam występował. Dziękowały za to, że są inne. **Monika Niemiec**



Na Równicę wspina się ustroniak Zbigniew Drózd. Fot. W. Suchta

CENNE NAGRODY

30 września odbyły się po raz pierwszy Otwarte Mistrzostwa Ustronia w MTB. Trasa wiodła szosą na Równicę od mostu pod Skalicą do mety przy schronisku. Na starcie stanęło 90 zawodników i 12 zawodniczek. Całość organizowało Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia.

- Chyba dobrze, że na starcie nie stanęło więcej osób. Gdyby na udział zdecydowało się dwustu zawodników, mogłoby nam to sprawić kłopot – mówi prezes Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju **Andrzej Nowiński**. – Formuła zawodów jest ciekawa. Jazdy indywidualnej na czas praktycznie nikt nie robi, tym bardziej pod górę, a my mamy Równicę i jest to duża atrakcja.

Do startu dopuszczani byli zawodnicy wyłącznie na rowerach górskich, przy czym dowolnie mogli dobierać opony. Technikę jazdy każdy dobierał sobie sam, co najlepiej było widać na ostrzejszych podjazdach. Poziom był jednak wysoki. Wystarczy powiedzieć, że wśród mężczyzn jedynie trzech zawodników uzyskało czasy powyżej 35 minut, natomiast 46 miało czas poniżej 25 minut.

- Poziom sportowy mnie zaskoczył – twierdzi A. Nowiński. – Znam tę górę od dzieciństwa i wiem, ile to kosztuje wysiłku, gdy się jedzie szybko. Tymczasem kilku zawodników zeszło poniżej 20 minut, a to bardzo dobry rezultat. Obawiałem się, gdyż w takich otwartych zawodach startują ludzie o różnym stopniu wytrenowania i zawsze komuś coś się może stać. Byliśmy przygotowani w ten sposób, że w połowie trasy byli strażacy z zestawem reanimacyjnym, a na górze karetka reanimacyjna. To był podstawowy wymóg zawodów. Na szczęście nic się nikomu nie stało.

Trasa była dobrze zabezpieczona, obyło się bez kolizji i innych wypadków. Zresztą droga na Równicę na czas zawodów była zamknięta. Jedynie może martwić mała ilość kibiców, choćby znajomych i członków rodzin startujących.

- Wszystko się udało, nie było wpadki organizacyjnej a co najważniejsze nikomu nic się nie stało. Była to pierwsza taka impreza i do końca nie wiedziałem jak to wszystko poskładać. Starałem się korzystać z rad ludzi, którzy to robili wcześniej – mówi A. Nowiński. – W przyszłym roku będziemy już lepiej wiedzieć jak wszystko zorganizować. Zwycięzcy byli zadowoleni z nagród, bo nawet na zawodach wyższej klasy, nagrody bywają symboliczne. U nas nagrody były cenne, poza tym dużo nagród w tomboli. Te nagrody prawdopodobnie sprawiają, że w następnych edycjach więcej osób stanie na starcie. Mieliśmy też dobrą promocję, była telewizja, prasa.

Nie były to oczywiście pierwsze zawody w jeździe na czas na Równicę. W 1984 r. na Równicę jechali uczestnicy szosowych mistrzostw Polski oldbojów. W 1992 r. jazdę na czas na Równicę wygrał Aleksiej Titow, w tym samym roku na Równicę jechano podczas szosowych górskich mistrzostw Polski. W 2002 r. na górę

jechali uczestnicy wyścigu juniorów „Beskidy Tour”. Wszystkie te jazdy odbywały się na różnych trasach, trudno więc porównywać wyniki. Zazwyczaj jechano z Jaszowca do schroniska. Kolarze lubią Ustroń, a z kolei Ustroń może im sporo zaoferować. Tak mówi o tym A. Nowiński:

- Myślę, że będziemy starali się podnieść rangę tych zawodów. Chciałbym zrobić coś w rodzaju klasyku kolarskiego w Ustroniu, czyli zamykać sezon kolarski jazdą indywidualną na czas. W trakcie sezonu natomiast chcemy w Ustroniu przeprowadzić jeden maraton MTB z cyklu o mistrzostwo Polski i jeden lokalny maraton, który zorganizujemy sami. Aby takie zawody robić dobrze, trzeba wspierać się dużym związkiem, np. ludźmi organizującymi największe maratony w kraju. Już w tym roku nam pomogli dając gratisowo pomiar czasu. Główny organizator cyklu zawodów Maciej Grabek zna Ustroń, był zresztą na zawodach. Po ceremonii dekoracji zwycięzców rozmawialiśmy z burmistrzem i doszliśmy do porozumienia, że w przyszłym roku w czerwcu robimy maraton. Drugi maraton mógłby odbyć się dookoła Czantorii. Rozmawiałem już z Bogdanem Kasperkiem z Euroregionu Śląsk Cieszyński i widzi to bardzo pozytywnie. Chciałbym aby taki maraton oparty był o trasę euroregionalną. Wszystko jednak trzeba robić małymi krokami po kolei.

Jak zapewnia A. Nowiński jazda na czas na Równicę będzie się odbywać co roku na tej samej trasie. Będzie więc można ustanawiać rekordy trasy, porównywać wyniki z różnych lat.

Zakończenie I Mistrzostw Ustronia MTB w jeździe indywidualnej na czas na Równicę odbyło się na rynku. Tu burmistrz Ireneusz Szarzec w towarzystwie A. Nowińskiego dekorował najlepszych.

WYNIKI:

Kobiety: 1. Ilona Cieślar – Wisła (22,45), 2. Elżbieta Figura – Węgierska Górka (27,15), 3. Beata Gawlas - Chybie (28,38). W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyły: do 16 lat: E. Figura, 17-29 lat: I. Cieślar, 30-49 lat: Klaudia Głowania – Ustroń (30,05), 50 lat i więcej: Ewa Nowińska – Ustroń (30,47).

Mężczyźni: 1. Szymon Biel – Żywiec (18,09), 2. Tomasz Cieślar – Wisła (18,54), 3. Łukasz Brodzki - Bażanowice (19,17). W kategoriach wiekowych zwyciężyli: juniorzy do 16 lat: Michał Drabek – Siemianowice (20,09), 17-29 lat: Sz. Biel, 30-39 lat: Mirosław Dyka – Ustroń (19,45), 40-49 lat: Zbigniew Olejak – Bestwina (21,20), 50-59 lat: Janusz Lewandowski – Koniaków (22,49), 60 i więcej lat: Grzegorz Grzempa – Bielsko-Biała (23,54).

Startowali ustroniacy i zajęli miejsca w swych kategoriach: do 16 lat: 11. Maciej Przybyła (25,56), 16. Kasper Tochowicz (34,30), 17-29 lat: 24. Paweł Podzorski (25,19), 26. Tomasz Zorychta (25,45), 27. Mateusz Zowada (26,07), 28. Artur Olszak (26,52), 29. Mateusz Cieślar (27,04), 30-39 lat: 6. Bartosz Tochowicz (26,38), 9. Waldemar Kozik (28,54), 40-49 lat: 5. Tadeusz Spilok (26,14), 6. Jan Turoń (26,59), 12. Adolf Garnarcz (33,45), 50-59 lat: 3. Andrzej Nowiński (25,20), 6. Zbigniew Drózd (30,31), 7. Roman Broda (32,04), 8. Michał Gałaszek (34,09), 60 lat i więcej: 2. Jan Ferdyn (24,42), 5. Andrzej Mendrek (29,56), 6. Antoni Holeksa (54,56). A. Holeksa liczący 80 lat był najstarszym uczestnikiem imprezy. **Wojśław Suchta**



Ilonę Cieślar dekoruje burmistrz.

Fot. W. Suchta



Pierwszoklasiści już po pasowaniu jako pełnoprawni uczniowie „Szóstki”. Fot. M. Niemiec

PEŁNOPRAWNI UCZNIOWIE

W niektórych szkołach podstawowych pierwszoklasistów pasuje się na uczniów w dniu rozpoczęcia nauki. W innych dopiero pod koniec września, kiedy najmłodsze dzieci zdążą się oswoić z nowym miejscem i czegoś nauczyć. Tak właśnie było w Szkole Podstawowej Nr 1 i w Szkole Podstawowej Nr 6. Ale termin pasowania to nie jedyne, co łączy jedną z szóstką. Te szkoły w ciągu ostatniego roku zmieniły się nie do poznania. W Nierodzimiu uczniowie wreszcie mogą korzystać z sali gimnastycznej. W placówce przy ul. Partyzantów wkrótce zapomni się o przeciekających lub wypadających oknach i zimnych ścianach.

W piątek, 29 września w sali gimnastycznej w Nierodzimiu przybyłych na uroczystość witała dyrektor Bożena Plinta. Wśród zaproszonych gości była naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Danuta Koenig. Najmłodszych kolegów do swego grona przyjmowali szóstkasiści, dawali im dobre rady. 17 pierwszaków pokazało za to, cze-

go nauczyło się w ciągu ostatniego miesiąca. Przygotowywała ich wychowawczyni Jolanta Herczyk. Potem było ślubowanie i pasowanie wielkim ołówkiem. Dzieci otrzymały upominki.

W Szkole Podstawowej Nr 1 pasowanie zorganizowano w sobotni ranek. Klasa 1a Beaty Trzaskacz liczy 19 dzieci, 1b Ewy Lankocz - 18. Obecna była naczelnik D. Koenig i radna Marzena Szczotka. Wystąpił zespół wokalny „Jedyneczki” prowadzony przez Mariolę Dykę. Swoją muzykalnością, talentami tanecznymi i recytatorskimi popisały się też pierwszaki. Zanim przystąpiono do pasowania dyrektor szkoły Bogumiła Czyż-Tomiczek zwróciła uwagę na motto zawieszone nad samym wejściem do szkoły, które należy wziąć sobie do serca: „Uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia”. Następnie razem z wicedyrektor Józefą Kubicą uroczystie pasowały pierwszoklasistów.

W obydwu szkołach na początek zaśpiewano hymn państwowy, a ma koniec hymn szkolny.

Monika Niemiec



Pierwszoklasiści z „Jedynki” pokazali, że czegoś już się nauczyli.

Fot. M. Niemiec

CIEKawe WYSTAWY

„Mistrzowska wycinanka” Marty Gołąb z Krakowa – to nowa atrakcyjna, wystawa, którą proponuje Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”. Muzeum to ma charakter bibliofilski, jest związane z książką i papierem w ogóle. Stąd powtarzające się propozycje ukazywania papieru jako tworzywa używanego w różnych formach artystycznych. Wycinanka Marty Gołąb to sztuka najwyższego formatu. W Ustroniu prezentowane będą zwłaszcza nadzwyczaj dekoracyjne i kolorowe „rozety”, inspirowane kulturą żydowską. Znajdują one swój pierwowzór w skromnych wycinankach z białego papieru, naklejanych na szybach okiennych w okresie świąt Szawuot, tworząc w ok-



nach rodzaj witraży. Zobaczymy także inne formy jak „mizrach” – odznaczający się wyjątkowym bogactwem symbolicznych przedstawień oraz cykl wycinanek ilustrujących biblijne „Pieśni nad pieśniami”. Wystawa potrwa do grudnia 2006, a wernisaż odbędzie się w sobotę 7 października o godz. 17.00.

W tym samym okresie prezentowana będzie wystawa poświęcona Jankowi Cholewie - wybitnemu ustroniakowi, harcmistrzowi i bohaterskiemu lotnikowi Dywizjonów Bombowych 300 i 301, a także twórcy legendarnej Lotniczej Drużyny Harcerskiej „Jaskółki spod Czantorii”. Wystawa nosi tytuł „Mały Janek wzywa do apelu” i jest zbiorem pamiątek wojennych, harcerskich i rodzinnych. Prezentowane będą także obszerne fragmenty fascynującego pamiętnika wojennego Janka Cholewy.

Irena Maliborska

Urząd Miasta w Ustroniu oraz Muzeum Ustrońskie zapraszają wszystkich emerytowanych nauczycieli na spotkanie z okazji Dnia Edukacji Narodowej, które odbędzie się w Muzeum w piątek 13 października o godz. 10.00. W programie: występ uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 5 oraz poczęstunek.



Prace D. Gorzołka.

Fot. K. Szkaradnik

WYCZAROWALI INNY ŚWIAT

Baśniowy, niesamowity i pełen uroku świat zaistniał na chwilę w sali widowiskowej MDK „Prażakówka”. Powołała go do życia dwójka młodych artystów – **Dominika Gorzołka** z Istebnej i **Grzegorz Haratyk** z Lipowca, przygotowując wystawę własnej twórczości pod frapującym tytułem „Niesmokuje”. - Pomysł narodził się z rozmów z Grzesiem. On swoje teksty określił jako „Niespokój”, a że częstym motywem moich prac są smoki, stworzyliśmy taką połączoną nazwę - zagadkę, którą da się różnie interpretować – tłumaczyła D. Gorzołka. Równie zagadkowe okazało się to, co dzięki pasji oraz zdolnościom tej dwójki można było wieczorną porą 15 września zobaczyć, usłyszeć i poczuć.

Część rysunków istebnianki wypełniały niebanalnie ukazane postacie – samotne, zagubione, czasem zniewolone; inne przemawiały poprzez kolorowe, bajkowe stwory tonami melancholii, lecz także nadziei i trudnej radości. A do tego smoki – dwuwymiarowe lub w formie figurek, groźne lub zabawne, ale zawsze rozbudzające wyobraźnię. Sama autorka przyznała, że bardzo wiele dała jej praca w sanatorium dziecięcym na Kubalonce, gdzie przez dwa lata odnawiała pomieszczenia, dekorując je wedle su-

gestii podopiecznych ośrodka istotami z baśni czy legend. G. Haratyk zachwyił zebranych fotografiami łapiącymi w kadrze drobiazgi, wobec których tak często przechodzi się obojętnie, a które budują piękno otaczającego nas życia, a zarazem jego baśniowość – chyba najtrafniejsze określenie wszystkiego, co zostało przez młodych twórców zaprezentowane.

A było tego naprawdę sporo. Niezwykła atmosfera niczym w gotyckiej katedrze, potęgowana przez rozjaśniony płomieniami świec półmrok, łagodną, choć poruszającą muzykę i królującą na scenie dwa tajemnicze manekiny w isticie teatralnych kostiumach, przenosiła w krainę trochę fantastyczną, ale przecież istniejącą tuż-tuż – na styku wyobraźni i rzeczywistości. W tych rejonach umieścić by też można literacką twórczość G. Haratyka, którego wiersze z emocjonalnym wyczuciem wygłosiła ze sceny **Dominika Czepczor**. Jego poezję i prozę poetycką dałoby się nazwać małymi impresjami – owocem dojrzałych przemyśleń albo niebanalnych obserwacji nawet banalnych spraw. W podobnym tonie o twórczości obojga wypowiadała się **Danuta Koenig**, wyrażając odczucia chyba wszystkich gości imprezy: - Wyczarowaliście tu nieprawdopodobny świat. Ta sala jeszcze nigdy nie miała takiego wystroju i klimatu. I za to chylę przed wami czoła. (...) Gratuluję wam z całego serca inicjatywy, pomysłu i talentu i życzę dalszej weny twórczej oraz cierpliwości, żeby postrzegać nasz świat tak, jak go pokazujecie, żeby nie przechodzić obok w pośpiechu, jak robimy to już my, dorośli.

Oboje autorzy, chociaż byli gwiazdami wieczoru, czuli się zamieszaniem wokół siebie nieco speszeni. - Zaskoczyło nas, że przyszło aż tylu ludzi. Staraliśmy się odpowiedzieć pomysł wystawy wśród znajomych, ale frekwencja przerosła nasze oczekiwania – zwierzył się G. Haratyk. Istotnie, choć w gronie przybyłych – w zamierzeniach dość kameralnym – przeważała młodzież, znalazły się tam osoby w różnym wieku i reprezentujące różne środowiska. Dopisali przedstawiciele świata kultury – członkowie Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy” czy artyści z partnerskiego Ustronia Morskiego. Po części bardziej oficjalnej przyszedł czas na wymianę wrażeń i gratulacje. Młodych twórców zadziwił aż tak pozytywny odbiór ich inicjatywy. - To wszystko trochę kwestia przypadku – mówili. Tym „przypadkiem” byłby w pewnym stopniu pomysłodawca ich wspólnej wystawy, ustroniak **Łukasz Nowak**, który dowiedziawszy się na studiach w Katowicach o zainteresowaniach swoich znajomych, zechciał pomóc im podzielić się z szerszym kręgiem osób tym, w czym tak niepowtarzalnie wyrażają własne emocje.

- Muszę przyznać, że miałam wątpliwości, czy udostępnić naszą salę na taką imprezę, w końcu wernisaż na ogół urządza się w Muzeum Ustrońskim. Ale młodzież przekonała mnie, że ten będzie inny niż odbywające się w muzeach. (...) To jest tylko ich praca, oni sami to stworzyli, a efekt przeszedł moje najśmielsze oczekiwania – stwierdziła **Barbara Żmijewska**, dyrektor MDK „Prażakówka”. Dzięki projekcji komputerowej zebrani mogli zobaczyć znacznie więcej urzekających fotografii G. Haratyka, w których robieniu, jak wyznał, bardzo pomagają mu wielorakie możliwości aparatu cyfrowego, a także projektów D. Gorzołka, m.in. wnętrza ozdobianego przez nią sanatorium dziecięcego. Nostalgiczna muzyka w tle i całkowita cisza wśród zapałtrzonej i zasłuchanej widowni stwarzały wyjątkowy nastrój, może bardziej niż owego „niespokoj” pełen zadumy i rozmyślania, co można wydobyć z siebie i z rzeczy, jakie się wokół siebie spostrzega.

Lepiej jednak zamiast wyrazów zachwytu, może przesadnych dla osób nieuczestniczących w opisywanym wydarzeniu, przytoczyć słowa samej młodej artystki z Istebnej, która mając przedstawić siebie i kolegę oraz eksponowaną twórczość, powiedziała tylko: - Stwierdziliśmy z Grzesiem, że nie ma sensu za dużo o sobie mówić, bo mówią to nasze prace, a interpretować też ich nie będziemy, bo jest sprawą każdego, żeby znalazł w nich coś, co chce odszukać, żeby spodobało się to jemu – w taki sposób, a nie inny. Szkoda jedynie, że impreza miała charakter happeningu, gdyż już następnego dnia wystawa była demontowana. Kto więc nie dotarł na miejsce w piątkowy wieczór, stracił szansę jej poznania. Niemniej pewna nadzieja pojawiła się, kiedy na nieśmiałą prośbę D. Gorzołka, czy może raczej tylko życzenie, co do ewentualnej kolejnej wystawy w „Prażakówce” B. Żmijewska odpowiedziała bez wahania: „Z całą przyjemnością”.

Katarzyna Szkaradnik



Kraksa na ul. 3 Maja.

Fot. W. Suchta

MNIEJ PRACY MNIEJ BEZROBOTNYCH

Końcem sierpnia w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszy-
nie zarejestrowane były 584 osoby z Ustronia, w tym 294 ko-
biety. Prawo do pobierania zasiłku miało 81 mieszkańców
naszego miasta, w tym 44 kobiety.

W POWIECIE

Końcem sierpnia liczba bezrobotnych osób z naszego powiatu
wyniosła: 7.937, to o 255 mniej niż końcem lipca. W sierpniu
zarejestrowało się 810 osób, o 75 więcej niż miesiąc temu. Do
PUP wpłynęły 182 oferty pracy, w lipcu: 252. Pracę podjęło 402
bezrobotnych, w lipcu: 417. Na koniec lipca stopa bezrobocia
w Polsce wyniosła 15,7%; w województwie śląskim 14,0%, a w
powiecie cieszyńskim 13,1%. Prognozowana stopa bezrobocia
na koniec sierpnia wynosi 12,7%.

ZAREJESTROWANI

W sierpniu zarejestrowało się 810 osób, z tego: 51% to kobie-
ty, 30% nigdzie dotychczas nie pracowało, 51% to mieszkańcy
wsi, 21% miało prawo do zasiłku, 30% rejestrowało się w urzę-
dzie po raz pierwszy, 44% ma do 25 lat, 35% to osoby długo-
trwale bezrobotne czyli pozostające w rejestrach PUP łącznie
przez ponad 12 miesięcy w okresie ostatnich 2 lat, 10% ma po-
wyżej 50 roku życia, 16% to osoby bez kwalifikacji zawodowych,
3% stanowi osoby samotnie wychowujące co najmniej jedno
dziecko do lat 7, 2% to osoby niepełnosprawne.

WYREJESTROWANI

Z ewidencji wyłączonych zostało 1.065 osób, o 220 więcej niż
przed miesiącem: 402 osoby podjęły pracę (o 15 mniej), 437 osób
nie potwierdziło gotowości do pracy (o 124 więcej), 45 osób roz-
poczęło szkolenia (o 25 więcej), 66 osób rozpoczęło staż (o 57
więcej), 18 osób dobrowolnie zrezygnowało ze statusu bezrobot-
nego (o 2 mniej), 7 osób nabyło prawo emerytalne, rentowe lub
przedemerytalne (o 1 więcej), 80 osób wyłączono z innych po-
wodów np. służba wojskowa, pobyt w zakładzie karnym (o 20
więcej).

DO 25 ROKU ŻYCIA

W powiecie zarejestrowane są 1.742 osoby w wieku do 25 roku
życia, w tym 1.071 kobiet (o 46 osób mniej niż w lipcu). 126
osób podjęło pracę (o 21 osób mniej niż przed miesiącem),
w tym 1 bezrobotna kobieta w ramach prac interwencyjnych.
1 osoba rozpoczęła szkolenie, a 64 osoby staż.

POWYŻEJ 50 ROKU ŻYCIA

W sierpniu w ewidencji PUP było 1.488 zarejestrowanych osób
powyżej 50 roku życia, w tym 672 kobiety (o 5 osób mniej niż
w lipcu). 26 osób podjęło pracę (o 14 mniej niż przed miesią-
cem), w tym 1 bezrobotny mężczyzna w ramach robót publicz-
nych. 3 bezrobotne osoby podjęły szkolenia.

DŁUGOTRWALE BEZROBOTNI

Takich osób w ewidencji jest 4.794, w tym 3.037 kobiet (o 150
mniej niż miesiąc wcześniej). 166 osób podjęło pracę (o 7 mniej
niż w lipcu), w tym 2 osoby zostały zatrudnione w ramach prac
interwencyjnych i 2 osób zostały zatrudnione w ramach robót
publicznych. 15 osób rozpoczęło szkolenia a 6 osób zostało skier-
owanych na staż.

ZASIŁKI

Na koniec sierpnia uprawnionych do pobierania zasiłku dla
bezrobotnych było 891 osób, o 6 osób więcej niż w lipcu. W chwili
obecnej stanowi to 11,2% zarejestrowanych bezrobotnych.

OFERTY PRACY

W sierpniu Urząd Pracy otrzymał 182 oferty pracy – o 70 mniej
niż w lipcu. Wśród ofert przeważają zapotrzebowania na poje-
dynczych pracowników. Zakład Metalowy Promot z Cieszy-
na złożył oferty pracy na 10 operatorów wielomaszynowych, 4 po-
mocników kowala, 3 ślusarzy narzędziowych i 3 frezerów. 5 ro-
botników budowlanych poszukiwała firma Bogl&Krysl Polska
Sp. z o.o. z Cieszy-
na. Firma Iwest Cieszyn chciała zatrudnić
3 murarzy. Natomiast Studio Urody Infinium poszukiwało 3 osób
na stanowisko fryzjera. W sierpniu Urząd Pracy nie otrzymał żad-
nej informacji o planowanych zwolnieniach grupowych.

Monika Niemiec

med-lab
od 1985 r.

S U C H A N E K

PEŁNY
ZAKRĘS
BADAŃ

**LABORATORIUM ANALITYCZNE
ANNA SUCHANEK**

43-450 Ustroń, ul. Stawowa 2a, tel./fax.: (033) 854-35-66
czynne: PN-PT 7.00-18.00

www.med-lab-suchanek.pl, e-mail: suchanek@ustron.pl

LEKARZE SPECJALIŚCI

Internista, Ortopeda, Psychiatra, Medycyna pracy.

Rejestracja telefoniczna (033) 854 15 60 lub osobista
PN-PT od 11.00-18.00

PROTETYKA, DIETETYKA

**ZAPRASZAMY WSZYSTKICH PACJENTÓW
DO NOWEJ SIEDZIBY LABORATORIUM
NA DZIEŃ OTWARTY**

W DNIU: 14.10.06. (SOBOTA) W GODZ. 10.00-16.00

OCALMY WSPOMNIENIA

Muzeum Ustrońskie zwraca się z prośbą do najstarszych miesz-
kańców Ustronia, ponieważ planuje zebrać wspomnienia tych
osób, których dzieciństwo przypadało na okres przedwojenny.
W tym czasie warunki bytu, a zarazem całokształt kultury mate-
rialnej i obyczajowości były tak różne od możliwości życiowych
współczesnych ustroniaków, że informacje o tamtych czasach
warto utrwalić i zachować dla następnych pokoleń. Wszystkich
seniorów pochodzących z Ustronia i chętnych do udostępnienia
swoich wspomnień z lat dzieciństwa oraz młodości prosimy
o dostarczenie ich w formie pisemnej lub nagrania do Muzeum
Ustrońskiego do 30 listopada. Dodatkowe informacje na ten te-
mat można uzyskać pod numerem telefonu 033 854 2996.

Lidia Szkaradnik

Szkoła Narciarska

„LIVE”

wspólnie
z MARIOLĄ MICHAŁSKĄ
zaprasza dzieci w wieku 5-8 lat
na zajęcia sportowo-rekreacyjne
i naukę jazdy na nartach.

Informacje pod nr. 0 601 931 846

SKLEP JAK W ULU ZOSTAŁ PRZENIESIONY

z Galerii na Rynku
na ulicę Daszyńskiego
(obok Żabki)



HERBATY ŚWIATA
MIODY PITNE
MIODY NATURALNE
ŻYWNOŚĆ DELIKATESOWA

**Burmistrz Miasta Ustroń
wraz ze Stowarzyszeniem
Wspierania Inicjatyw Gospodarczych
„Delta Partner”**

**zaprasza na spotkanie
poświęcone możliwościom wykorzystania
funduszy pomocowych przez
PRZEDSIĘBIORSTWA
Z TERENU USTRONIA.**

**Spotkanie odbędzie się w dniu 12.10.br
w Urzędzie Miasta Ustroń
na sali sesyjnej o godz. 11.00.**

Urząd Miasta w Ustroniu informuje, że w październiku i listopadzie 2006 roku prowadzone są **BEZPŁATNE BADA-NIA** dla mieszkańców Ustronia:

1. Profilaktyka osteoporozy - badania osteoporozy u osób w wieku powyżej 45 roku życia w Przedsiębiorstwie Uzdrawiskowym „Ustroń”- Zakład Przyrodolecniczy, ul. Sanatoryjna 7.

Do wykonania badań nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy zgłoszenie telefoniczne celem ustalenia terminu badania. Zapisy prowadzi Urząd Miasta, Wydział Środowiska i Rolnictwa telef. 8579314, 8579313.

2. Profilaktyka chorób nowotworowych - badania cytologiczne u kobiet. Zgłoszenia przyjmuje Indywidualna Praktyka Lekarska, ul. Mickiewicza 1 w poniedziałek, środę, piątek w godz. 8-13, wtorek, czwartek w godz. 10-15.

Ponadto w soboty: 18 i 25 listopada w godz. 9-13.

3. Profilaktyka chorób nowotworowych - badania PSA (oznaczenie markera nowotworowego prostaty) u mężczyzn w wieku powyżej 40 roku życia. Krew do badania pobierać będzie Laboratorium Analityczne przy ul. Stawowej 2, gdzie należy zgłosić się w godz. 7-11 codziennie oprócz sobót.

4. Profilaktyka chorób cukrzycy i miażdżycy - obejmująca badanie morfologii krwi, określenie poziomu cukru, cholesterolu, HDL, TGL, oznaczenie BMI u osób w wieku powyżej 40 roku życia. Należy zgłosić się Przedsiębiorstwie Uzdrawiskowym „Ustroń”- Zakład Przyrodolecniczy ul. Sanatoryjna laboratorium /II piętro/ od godz. 7.30. Badanie krwi wykonywane jest na czczo. W przypadku badania cholesterolu 12 godzin przed badaniem nie należy spożywać pokarmów zawierających tłuszcz.

**Burmistrz Miasta Ustronń
wraz ze**

**Stowarzyszeniem
Wspierania Inicjatyw
Gospodarczych
„Delta Partner”**

**zaprasza na spotkanie
poświęcone
możliwościom**

**wykorzystania funduszy
pomocowych przez
ORGANIZACJE
POZARZĄDOWE.**

**Spotkanie odbędzie się
w dniu 13.10.br w Urzędzie
Miasta Ustronń na sali
sesyjnej o godz. 14.00.**

ZNOWU W DZIESIĄTCE



Karolina na torze...

Z dobrej strony pokazała się Karolina Czapka w swoim drugim tegorocznym występie w Beru Top 10. Finałowe zawody zostały rozegrane w ten weekend na niemieckim obiekcie w Oschersleben.

- Na torze Oschersleben ostatni raz miałam okazję występować na początku ubiegłego sezonu. Tam też stawiałam swoje pierwsze kroki w Renault Clio Cup 05. Niestety po ostatnich zawodach na Salzburgringu nie mogłam potrenować na tym torze w swoim nowym samochodzie, bo wiem regulamin zakazuje testów na dwa tygodnie przed zawodami - mówi K. Czapka.

Pierwszą okazją do ustawienia samochodu był godzinny trening wolny rozegrany w piątek. Niestety nie udało się w tak krótkim czasie znaleźć prawidłowych ustawień samochodu, w związku z czym w sobotniej czasówce auto nie prowadziło się idealnie. Zawodniczka rodem z Ustronia uzyskała 12 rezultat, a pewna jest, że czas mógł być lepszy.

Pierwszy z dwóch wyścigów zaplanowanych na ten weekend odbył się w sobotę o dość nietypowej porze.

Start nastąpił o godzinie 18.55 i tylko pierwsze okrążenia rozegrane zostały przy zachodzącym słońcu. Potem zawodnicy włączyli już światła i wyścig przebiegał w nocnej scenerii.

- Muszę przyznać, że widoczność była słaba. Sytuacji nie poprawiały światła zamontowane przez organizatorów w kilku miejscach na torze - powiedziała reprezentantka Karolina Autosport. - W tym wyścigu nie wyszedł nam trochę pitstop, który był o pięć sekund za długi.

Ostatecznie w pierwszym wyścigu Karolina sklasyfikowana została na 11 pozycji. W niedzielnym biegu zawodniczka z Ustronia startując z tego pola, przesuwała się na 9 lokatę.

- Jestem zadowolona ze swojej jazdy, aczkolwiek pewien niedosyt pozostaje szczególnie jeśli chodzi o ustawienia samochodu. Muszę jednak pamiętać, że tegoroczne starty w pucharze Clio miały tylko charakter treningowy i przygotowawczy do przyszłorocznych startów - powiedziała Karolina.

Tradycyjnie już zawody Beru Top 10 spotkały się z dużym zainteresowaniem ze strony kibiców, także tych z Polski.



... i po starcie.

NIE TRUJMY SIĘ

Ustroń jest miejscowością uzdrowską znaną w całej Polsce. Przyjeżdżają do nas kuracjusze pragnący oddychać świeżym, nieskażonym powietrzem. Tymczasem często muszą wdychać wyciewy z kominów pochodzące z palenia tworzyw sztucznych. Ze smutkiem obserwuję bowiem takie zachowania wśród okolicznych mieszkańców. Pragnę zauważyć, że podczas palenia tworzyw sztucznych powstają i uwalniają się do powietrza bardzo toksyczne i niebezpieczne związki - dioksa-

ny. Są one substancjami silnie rakotwórczymi, odpowiedzialnymi między innymi za tworzenie się nowotworów płuc. Apeluję do mieszkańców Ustronia - bądźmy rozsądni i nie trujmy się! Tworzywa sztuczne należy usuwać ze śmieciami. Przy okazji poddaję pod rozagę wszystkim, którym leży na sercu czystość powietrza, wprowadzenie obowiązkowej segregacji odpadów.

Marcin Sztwiertnia, członek ustroniskiego koła Polskiego Klubu Ekologicznego

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,
Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek 8-18, wtorek 8-15, środa 12-18, czwartek - nieczynne,
piątek 8-18, sobota 8-12.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 8.00 - 15.00;
piątek: 8.00 - 15.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.republika.pl,
e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

MUZEUM „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1 tel. 854-30-07

-Stala wystawa etnograficzna.

czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 16.00
sobota od 10.00 - 13.00

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

— Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwika i innych.

— **Kolekcja medali:** poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

— **Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).**

— **Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)**

Porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny

Exlibris ze zbiorów Marii Skalickiej

WYSTAWY CZASOWE lipiec - wrzesień 2006

Z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”:

Pejzaz zaolziański - malarstwo Oskara Pawłasa

Grupa Dziesięciu z Zaolzia - wystawa fotograficzna

KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

ODDZIAŁ CZYNNY:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- **RDZAWE DIAMENTY**

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00

- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieło

artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZETWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon.- wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO,

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych -

czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

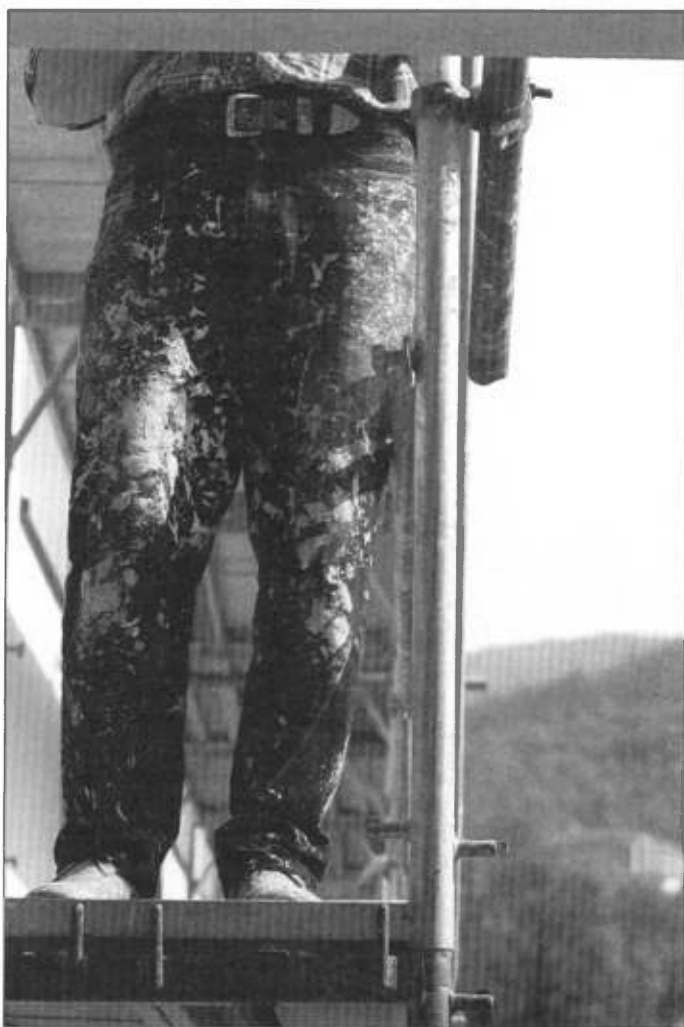
- sobota 8.45 - 13.00

-KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

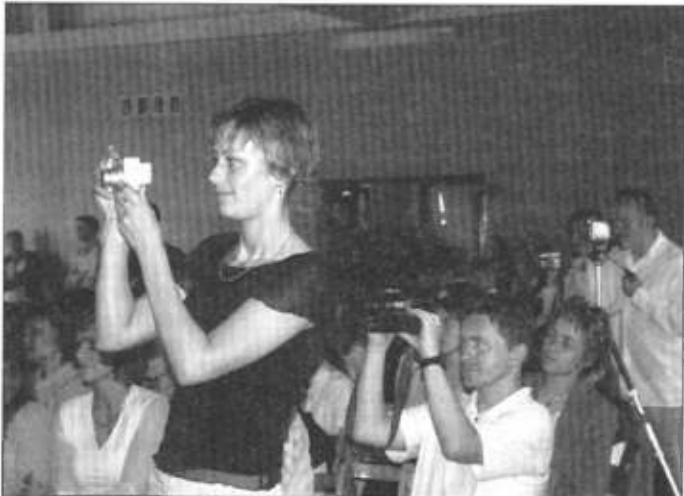
STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Prace wykończeniowe na SP-1

Fot. W. Suchta



Wszyscy zajęci są pasowaniem pierwszaków... Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam zamrażarkę, zmywarkę, lodówkę, telewizor, wieżę, frytkownicę, termę 10 l, krzesła barowe, krzesła plastikowe - wszystko w bardzo dobrym stanie. 0-880-035-306.

LOKUM sprzeda kawalerkę 32 m², Manhatan, parter. 033 854-56-24, 0-603-244-518.

Hotel Tulipan w Ustroniu zatrudni osobę ze znajomością języka niemieckiego do pracy na recepcji (mile widziane osoby powyżej 30 roku życia). Dokumenty prosimy składać w recepcji hotelu. Tel. 033-854-37-80.

Szukam pracy jako pomoc domowa z gotowaniem w Ustroniu. 0-885-608-614.

Dwa rowery młodzieżowe, stan bardzo dobry - tanio sprzedam. 0-601-446-648.

Zatrudnimy brygady ogólnobudowlane i instalacyjne do robót w centrum Ustronia. 0-668-390-191, 33-814-53-59.

Informujemy, że nowe biuro DFK znajduje się przy ul. 3 Maja 4 w Ustroniu (obok zarządu PSS).

Komfortowe mieszkanie 50 m² (400 zł). 33 852-81-12.

Meble kuchenne do zabudowy - bardzo tanio. 033 852-81-12.

Sprzedam barany na mięso. Kupimy jabłka, zrobimy sok z owoców. 033 852-81-12.

Zlecimy wykonanie w centrum Ustronia 10.000 m² ścian murowanych oraz 2.000 m² stropów żelbetowych. 0-668-390-191, 33-814-53-59.

Pokój do wynajęcia na dłużej. 033 854-71-37.

Usługi koparką i spychaczem. 0-603-117-552.



... więc mogę poszperać w torebce mamy. Fot. M. Niemiec

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

7.10 godz. 17.00 „Mistrzowska wycinanka”. Wernisaż wystawy twórczości Marty Gołąb z Krakowa, inspirowanej sztuką żydowską. „Zbiory Marii Skulickiej”.

SPORT

7.10 godz. 15.00 Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Kuźnia Ustron - LKS Podhalanka Milówka. Stadion KS Kuźnia.
8.10 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy „A”. KS Nierodzim - LKS Viktoria Hażlach. Stadion KS Nierodzim.

KINO

28.9-5.10 godz. 18.00 Przysięga - historyczny, Honkkong/Chiny, od 15 lat,
28.9-5.10 godz. 20.00 Prawdziwa historia - obyczajowy, W. Brytania/Niemcy, od 15 lat
6-12.10 godz. 19.00 Piraci z Karaibów - skrzyżnia umariaka - przygodowy, USA, od 12 lat

DYŻURY APTEK

5-7.10 - apteka Na Szlaku ul. 3 Maja 46 tel. 854-14-73
8-9.10 - apteka Na Zawodziu ul. Sanatoryjna 7 tel. 854-46-58
10-13.10 - apteka Elba ul. Cieszyńska 2 tel. 854-21-02
Zmiana dyżuru następuje o godz. 9.00
Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

23 września zawarta została umowa pomiędzy Polskim Związkiem Snowboardu a Krzysztofem Cimkiem z Ustronia. Reguluje ona ich wzajemne prawa i obowiązki wynikające z uczestnictwa w procesie przygotowań do Igrzysk Olimpijskich Nagano 98.

Goście są różni i różne są opinie. Niektórzy są bardzo wymagający i narzekają, że drzwi skrzypią, a recepcjonista nie dość się uśmiecha. Generalnie przeważają dobre opinie. Na pewno goście nie są zadowoleni z położenia poczty. Jest to instytucja, z której często korzystają, a żeby tam dotrzeć trzeba przejść przez całe miasto. Nie są też zadowoleni z komunikacji między Zawodziem a Centrum, szczególnie goście z domów wczasowych na Górnym Zawodziu. Spacer na dół jest jeszcze przyjemny, ale żeby wrócić, trzeba się trochę namęczyć - mówiła Renata Demel, właścicielka biura turystycznego „Gazela”.

Niech żalują ci (...), którzy nie przyszli w czwartek 29 września na spotkanie z profesorem Arturem Stojko ze Śląskiej Akademii Medycznej. Wykład pod tytułem „Apiterapia - stan badań i nadzieje na przyszłość” był prawdziwą perełką wśród imprez organizowanych przez Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. Profesor Stojko, największy autorytet w Europie zajmuje się apiterapią od 30 lat. Opublikował ponad 200 prac naukowych. Jest założycielem i prezesem Polskiego Związku Apiterapii, przewodniczącym stałej komisji „Apislawia” w Zrzeszeniu Słowiańskich i Naddunajskich Związków Pszczelarskich oraz członkiem stałej komisji apiterapii „Apimondiam” działającej z ramienia ONZ. (mn)



Ciągle trochę brakuje w ataku.

Fot. W. Suchta

W KOŃCU PUNKT

Przełom Kaniów - Kuźnia Ustroń 0:0

Nie udało się piłkarzom Kuźni strzelić bramki drużynie Przełomu w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej rozegranym w ostatni weekend w Kaniowie. Pogoda dopisała, do sędziego nie można mieć pretensji, zawiodła jedynie skuteczność naszych piłkarzy. Mecz obserwowało około 150 widzów.

Już w 6 min. w dogodnej sytuacji znajduje się **Przemysław Piekar**, niestety jego strzał wybija bramkarz. W 16 min. Przełom wyrzuca piłkę z autu, nasz obrońca nie sięga piłki głową, napastnik Kaniowa przejmie piłkę i ma przed sobą tylko bramkarza. Strzela, ale w niesamowity sposób interweniuje **Paweł Sztefek**. Potem dwukrotnie piłkarze Kuźni nie wykorzystują tzw. stuprocentowych sytuacji. Najpierw w 25 min. **Robert Haratyk** będąc sam na sam z bramkarzem próbuje go minąć co mu się nie udaje, później również w sytuacji sam na sam **Damian Madzia** strzela z 18 metrów co łapie bramkarz. Jedynie w 78 min. Kaniów stwo-

rzył groźną sytuację, ale napastnik strzelał z bardzo ostrego kąta w boczną siatkę. Losy meczu powinny się rozstrzygnąć na dwie minuty przed końcem. Z faul na P. Piekarze w polu karnym sędzia dyktuje rzut karny. Do piłki podchodzi sam poszkodowany, niestety jego intencje wyczuwa bramkarz i odbija piłkę, następuje dobitka, szkoda że nad poprzeczką.

Kuźnia w tym meczu miała zdecydowaną przewagę. Świadczy o tym chociażby stosunek rzutów różnych - 9:2 dla Kuźni. Nasza drużyna strzelała celnie 6 razy, Przełom zaledwie 2 razy. W każdym razie mamy pierwszy punkt zdobyty we wrześniu.

Kuźnia wystąpiła w składzie: **Paweł Sztefek, Stefan Chrapek, Tomasz Jaworski, Rafał Podzorski, Tomasz Nowak, Samuel Dziadek** (od 85 min. **Tomasz Graczyk**), **Tomasz Koźdoń, Robert Haratyk** (od 46 min. **Jacek Juroszek**), **Dawid Kruska, Damian Madzia** (od 75 min. **Daniel Ciemała**), **Przemysław Piekar**.

Patrząc na skład Kuźni wypada zauważyć nowych młodych zawodników. W tym meczu zagrali czterej gracze w wieku poniżej 19 lat. Chwała trenerowi, że nie szuka tzw. wzmocnień wśród emerytowanych gwiazd z pobliskich przysiółków, tylko stawia na wychowanków klubu.

Po meczu trener Kuźni **Krzysztof Sornat** powiedział:

- Kolejny mecz, w którym mieliśmy zdecydowaną przewagę. Nie wykorzystaliśmy 5-6 sytuacji bramkowych. Dodatkowo mieliśmy w samej końcówce rzut karny. Mimo to widać, że gra znowu zaczyna się układać, tylko nie ma kto strzelić bramki. Teraz gramy z Milówką, która jest niżej od nas w tabeli. Czy jest to drużyna słabsza, będziemy mogli powiedzieć dopiero po meczu. Do tego przeciwnika musimy podejść naprawdę serio. Cieszy, że gra się zaczęła ząbować, znowu stwarzamy sytuacje bramkowe, ale nie ma kto akcji sfinalizować. Myślę, że jedno zwycięstwo powinno drużynę odblokować. Na razie zdobyliśmy punkt i teraz powinno być tylko lepiej, choć trudno o tym przesądzać. (ws)

1	Czaniec	30	29:5
2	Bestwina	24	17:9
3	Zabrzeg	22	40:14
4	Czechowice	22	23:11
5	Porąbka	20	16:9
6	Chybie	17	19:12
7	Rekord B-B	16	22:20
8	Kaczyce	15	23:10
9	Jasienica	14	29:13
10	Żywiec	11	14:19
11	Łekawica	9	14:46
12	Kuźnia	8	13:18
13	Milówka	8	12:27
14	Kaniów	7	10:23
15	Podbeskidzie II	7	12:28
16	Wilamowice	0	8:37

BRAZ MARTYNY

30 września i 1 października w Siedlcach odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików w Lekkiej Atletyce. Wystartowali w nich reprezentanci ustroniańskiego Międzyszkolnego Klubu Sportowego



Tomasz Klyta i Martyna Cyganek w Siedlcach.

Fot. M. Konowol

w skoku o tyczce. Podopieczni trenera **Marka Konowoła** spisali się całkiem dobrze, choć mogli osiągnąć lepsze wyniki. Wśród dziewcząt brązowy medal wywalczyła **Martyna Cyganek** pokonując poprzeczkę na wysokości 320 cm. Podobny wynik, jednak mniej rzutek miała **Aleksandra Wiśnik** ze Startu Grażka Łódź, zaś zwyciężyła skacząc 340 cm **Agnieszka Kolasa** z SKLA Sopot. Wśród chłopców zwyciężył **Michał Kas** z KL Gdynia skacząc 420 cm. Reprezentantowi Ustronia **Tomaszowi Klycie** z wynikiem 360 cm przypadło 7 miejsce.

Ogłoszono rankingi Polskiego Związku Lekkiej Atletyki po tegorocznym sezonie. Na wysokich miejscach w skoku o tyczce znaleźli się reprezentanci MKS Ustroń. Wśród młodziczek na pierwszym miejscu z wynikiem 350 cm jest **Martyna Cyganek**, na 14. miejscu **Magdalena Wojdyło** (240 cm), ale ta zawodniczka jest o dwa lata młodsza od najstarszych młodziczek. Wśród młodzików przewodzi **Michał Kas** z KL Gdynia (420 cm). Zawodnicy MKS Ustroń zajmują miejsca: 3. **Tomasz Klyta** (380 cm), 16. **Michał Kloda** (310 cm), zawodnik o dwa lata młodszy.

Juniorkom młodszy przewodzi **Joanna Michalska** z Zawiszy Bydgoszcz (360 cm), zawodniczki MKS zajmują miejsca: 2. **Magdalena Molek** (345 cm), 4. **Agata Bijok** (340 cm).

Najlepszy wynik wśród junierek osiągnęła **Sonia Grabowska** z Orła Warszawa (390 cm). **Patrycja Moskała** z MKS Ustroń jest trzecia (360 cm).

Zawodnicy MKS Ustroń sporo startowali w tym sezonie, bo 20 razy. Trener M. Konowol twierdzi, że to nie jest zbyt często. Po prostu w Lipowcu nie ma tak dobrych warunków do trenowania skoku o tyczce jak na zawodach. Dlatego większość startów traktowana jest jak trening, tzw. metoda startowa.

Wojciech Suchta



Nierodzim szybko rozgrywa piłkę.

Fot. W. Suchta

STRATA W OCHABACH

Ochaby 96 - KS Nierodzim 2:1 (1:0)

Z dużymi nadziejami czeka-
li kibice na mecz w Ochabach
w cyklu rozgrywek o mistrzo-
stwo klasy „A”. Wygrana po-
zwalała drużynie z Nierodzi-
mia pozostać w szpicy tabeli.
Niestety w meczu rozegranym
w ostatnią niedzielę po pierw-
szej połowie prowadzą Ocha-
by. Zaraz po przerwie wyrów-
nuje **Piotr Wójcik**, którego
strzał bramkarz puszcza mię-
dzy nogami. Niestety ostatnie
słowo należy do Ochab. Tym-
czasem wygrały swe mecze są-
siadujące w tabeli drużyny
Brennej (1:0 z Cieszyнем)
i Strumienia (2:0 na wyjeździe
z Zebrzydowicami), zaś Puń-

ców zremisował (2:2 z Kończy-
cami Małymi). (ws)

1	Strumień	21	23:12
2	Brenna	20	13:2
3	Puńców	19	33:10
4	Nierodzim	17	22:9
5	Kończyce M.	17	16:12
6	Cieszyn	16	22:9
7	Drogomyśl	13	16:11
8	Hażlach	12	13:16
9	Wiśła	11	15:13
10	Zabłocie	7	12:27
11	Ochaby	8	10:13
12	Zebrzydowice	7	7:31
13	Kończyce W.	5	9:27
14	Simoradz	4	8:27

POZIOMO: 1) na grzędzie, 4) trzech grajków, 6) imię Zadory, włoskiej piosenkarki, 8) wiele ich w karnawale, 9) ptak - symbol mądrości, 10) krajobrazy, pejzaże, 11) z towarem na półkach, 12) francuskie miasto, 13) dla bobasa jedzonko, 14) odpad ze strugania, 15) ogólniak, 16) ... Domini 2006, 17) nocna mara, 18) kapitan Arki, 19) lipcowa solenizantka, 20) niedopałki papierosów.

PIONOWO: 1) urzędnik grodzki, 2) sensacyjne wieści, 3) zażarty bój, 4) konkuruje z kinem, 5) strachliwe drzewo, 6) błaganie, żebranie, 7) wielkie krokodyle, 11) przedstawienie, 13) krasule na łące, 17) symbol chemiczny cynku.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 13 października.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 38 „BABIE LATO”

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje **Ema Mendroch**, ul. Folwarczna 28. Płyty pt.: „Co Ustroniakom w duszy gra” otrzymują: **Jolanta Jankowska-Grzybek**, ul. Polna 29 i **Elżbieta Chraścina**, ul. Skowronków 9.

Witejcie!!!

Jo móm strasznie moc roboty, jako to na jesień. Grziby fót zbiyróm, a to w Kopyńcu, a to zaś pod Lipowskim Grónym. Móm latoś jakisik fart, bo ponikiedy prziniesym do chalupy pełnóm taszkę i to nie hyle czego, ale prowadziwków! Così zjemy na łobiod, ponikiedy też na swaczynie, nale dyć ani zapolóny grzibiorz nie poradzi jeś grzibów trzi razy na dziyń, tóż cosikej moja ślubno suszy, cohy było na grzibionke na zime. A wónio w calej chalupie, aż nosym krynci!

Latoś śliwki sie nie podarżyły. U nas były jyny na jednym strómie, tóż kapke my sie z babóm powadzili, to lóna chciała wszystek łowoc zawarzyć w wekach na kolocze. Jo też przeca kolocze i wszelijaki słodkości, co moja baba piecze móm strasznie rod, ale zdało mi sie, że sie jakosik sprawiedliwie podzielimy. Dyć latoś tego łowocu ni ma moc, a mie też sie kapke radości należy. A to już człowieka cieszy jak bulko w dymionie, bo zaroz mi sie spómni tyn fajniacki szmak wina. Nale ślubno prawilą, że nasze śliwki sóm taki szumne, lobiyrane i nierobaczywe, że to aż szkoda na wino. dyć se mogym na torgu kupić jakichsik łopadolek. I tak zech też zrobił i loto w pyndzialek przwiózlech na bicyklu do chalupy miyszek śliwek, a cohy sie babie przypodobać kupilech ji szwarnóm dite czekuladowych bónbónów, dyć je tam na postrzodku torgu taki słodki stojisko.

A jak jyno bydzie jutro jako tako pogoda, to chytóm sie wyn-dzynio kit, bo my loto do spółki ze szwagrym zabili babucia. Był to doista szumny kormik, tóż my narobili jelit, leberki, a precwórsztu, nó palce lizać! Zdo mi sie, że mómy taki dryg do tej zabijaczki, że możne aji bydymy po chalupach chodzić, dyć pytoków je doś, bo niejedyn fachowiec już sie pominył.

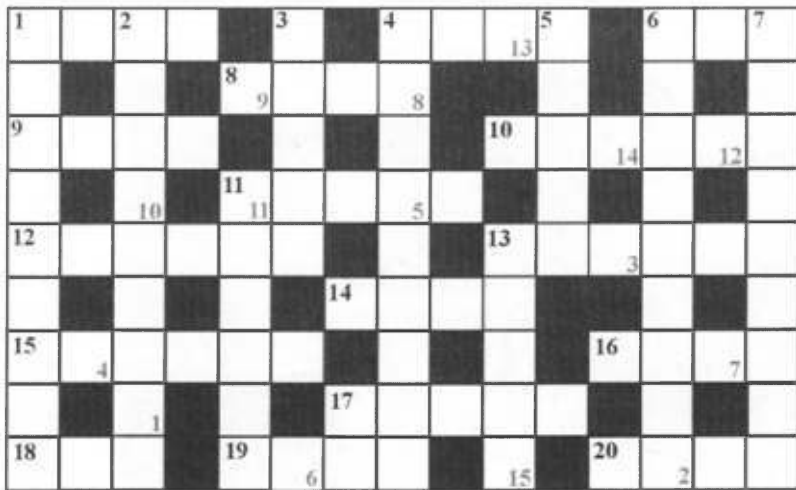
Tóż sami widzicie, że móm na jesień moc piloby, jako baji ta wewiórka, co czatuje na łorzechy w moji zogródce i uwijo sie z tóm robotóm, bo przeca nie bydzie dycki tak ciepło. **Jura**

STREFA WOLNOŚCI

Chrześcijańska Fundacja „Życie i Misja” w Ustroniu zaprasza na otwartą imprezę pt: Strefa Wolności – przestrzeń dobrych słów, dźwięków i obrazów. Przestrzeń, w której warto być.

W programie: „Ile za mnie zapłacisz?” – Martijn Krale (lider zespołu Frühstuck); koncert zespołu „Leaf” – świeże rockowe granie (alternative rock); prezentacje multimedialne. Strefa ruszy o godz. 18.00 w sobotę, 14 października w budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”, ul. 3 Maja 14. Wstęp wolny.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze.

Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górk Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 29.9.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 6.10.2006 r.